

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numer Telefunonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1293

Numer 119.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 maja 1927 r.

Rok XXI.

Źle pojęty obowiązek narodowy.

Spaczone pojęcie praworządności. — „Naród“ przeciw państwu. — Rozłam poznański.

Są rzeczy, o których niechętnie piszemy, ponieważ, zabierając głos w stosunku do nich, ściągamy na siebie gromy potępienia ze strony obozu „narodowego“ czyli endeckiego, który do tego przymiotnika wyłączone sobie rości prawo. Jeżeli jednak mimo to ośmielamy się zdanie swoje wypowiedzieć, to skłania nas do tego poczucie obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego. Obowiązek ten nakazuje nam owe sprawy oświetlić rzeczowo i bezstronnie, aby Czytelnik wiedział, czego się trzymać i jak na nie patrzeć.

Ostatni tydzień przyniósł nam rewizję w „Straży Narodowej“ w Warszawie i następnie jej rozwiązanie. Po likwidacji antypaństwowych białoruskich „hurtków“ i Niezależnej Partii Chłopskiej, przyszła więc kolej na organizację narodową, endecką, bo Straż Narodowa — poza nielicznymi wyjątkami — składała się prawie wyłącznie z członków Związku Ludowo-Narodowego. W komunikacie, uzasadniającym rozwiązanie Straży, rząd wylicza przyczyny tego zarządzenia. A więc gromadzenie broni, jak: granaty ręczne, bomby lżawiące itd., a ponadto tworzenie ugrupowań bojowych (bojówek). Rząd przyznaje, że pożądaną jest propaganda dla zabezpieczenia kraju przed anarchją, ale oświadcza, że do walki czynnej dopuścić nie może. Ponieważ zaś Straż Narodowa przygotowywała walkę czynną z anarchją (komunizmem), przeto rozwiązana być musiała, bo walka czynna „należy wyłącznie do zadań władz państwowych“.

Uzasadnieniu takiemu nic zarzucić nie można. Jest ono najzupełniej zgodne z duchem i literą prawa oraz ideą państwową. Jeżeli więc rozmaite organizacje „narodowe“, a w pierwszym rzędzie kobiece, wystąpiły z protestami przeciw postępowaniu władz państwowych, to przypuszczamy, że nie zdają one sobie sprawy z tego, co to jest idea praworządności. Nie dziwimy im się więc, ale dziwić się musimy Związkowi Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“, który powinien posiadać więcej zrozumienia poważnych zagadnień państwowych i nie pchać palca między drzwi.

Z ubolewaniem przyjęliśmy do wiadomości fakt rozwiązania Straży Narodowej jako organizacji choć partyjnej, jednak narodowej. Więcej atoli jeszcze ubolewać musimy nad faktem, że organizacja taka, mająca za zadanie walkę z komunizmem, urzędzeniami swoimi wywołała konieczność jej rozwiązania. W praworządnym państwie bowiem obok własnej władzy wykonawczej i jej zbrojnego ramienia tj. policji i wojska nie może istnieć inna, któraby na własną rękę z kimkolwiek podejmować chciała czynną walkę przy pomocy własnych sił zbrojnych. Rząd, któryby na to pozwolił, nie byłby wart nazwać się rządem, a wobec kraju mógłby narazić się na wielką odpowiedzialność, gdyż zaistnieć mogłoby niebezpieczeństwo, że pewnego pięknego dnia na ulicach War-

Pożyczka już jest!

Pieniądze dostaniemy w czerwcu. — Sejm kontraktu pożyczkowego zatwierdzać nie będzie. — Projekt podwyższenia wydatków państwowych.

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Delegat Ministerstwa Skarbu powrócił ma wkrótce do Warszawy z Paryża, po zatwierdzeniu kontraktu pożyczkowego przez rząd. Zainteresowane banki ogłoszą subskrypcje. Według obliczenia znawców, realizacja pożyczki może trwać około dwóch tygodni. Wpłacenie sum nastąpi więc w ciągu czerwca. Umowa przewiduje powołanie przez obie strony po jednym arbitrze. W razie sporu między nimi, powołują oni dla rozstrzygnięcia superarbitra. Rząd nie zwrócił się do Sejmu o zgodę na zawarcie umowy, albowiem Prezydent Rzeczypospolitej posiada pełnomocnictwa na zaciąganie pożyczek. Umowa jednak wpłynie do Sejmu w postaci przedłożenia rządowego o podwyższenie wydatków państwowych, związanych z pokryciem %% i amortyzację pożyczki.

Warszawa, 24. 5. (AW) Według informacji z kół finansowych, delegat Ministerstwa Skarbu p. Barański, przyjedzie w dniach najbliższych do Warszawy, przywoząc gotowy projekt kontraktu pożyczkowego, który przedłoży Rządowi do aprobaty. Jeszcze w bież. miesiącu oczekiwany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli konsorcjum finansowego pp. Monneta i Close. Podpisanie kontraktu nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

Warszawa, 24. 5. (AW) Wypłata sumy pożyczki, przysługującej nam z kontraktu pożyczki amerykańskiej przypadłaby w razie podpisania umowy, jak się spodziewają, w pierwszych dniach czerwca. Wypłata nastąpi ryczałtowo, nie zaś w ratach, jak to mylnie podały niektóre dzienniki.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Warszawie.

Polski charakter stolicy uratowany!

Zastraszający wzrost głosów lewicy. — Kilkadziesiąt tysięcy głosów komunistycznych unieważniono.

Ostateczny rezultat podaliśmy wczoraj tylko w części nakładu, dlatego dziś go powtarzamy:

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Z prawdopodobnego obliczenia wyborów do Rady Miejskiej m. Warszawy wynika, że Polacy otrzymają naogół 93 mandaty, żydzi zaś 27.

Na listę zjednoczonej prawicy (nr. 12) padło głosów 118.643;

na listę P. P. S. 71.976;

na listę tak zw. sanacyjną 49.673;

na blok narodowców żydowskich — 39.392.

na listę Bundu żydowskiego padło 19.875 głosów; kamienicznicy żydowscy otrzymali 7862; N. P. R. 6294; zjednoczeni żydowscy robotnicy 5822; monarchiści 507; lokatorzy 386 głosów

Charakterystycznym i wiele dającym do myślenia, jest to, że lista nr. 10 komunistyczna, skreślona przez komisję, otrzymała bardzo znaczną ilość głosów dochodzącą do kilkudziesięciu tysięcy, oczywiście nieważnych.

(Dalsze wiadomości o wyborach na str. 2.)

szawy czy innego miasta wybuchłaby wojna domowa między skrajną lewicą a skrajną prawicą. Któż przewidzieć może, co by z tego wyniknęło?

Zasada praworządności wymaga od obywateli podporządkowania się istniejącym prawom i zarządzeniom prawowitych władz. Straż Narodowa tej zasady nie przestrzegając, bo nawet tak mało wybredny pisarz endecki, jak Adolf Nowaczyński, przyznał w naszpikowanym wyzwiskami

artykule, że „sześć granatów ręcznych przechowywały te chłopaki najidealniej“ — o materiałach wybuchowych nie wspomina. Ciekawi to idealisci ci chłopcy, którzy granaty ręczne tak przechowują! Czyż nie więcej byłoby im do twarzy z pożyteczną książką!

O praworządności prawią nam wciąż pisma Związku Ludowo-Narodowego, które prócz tego utożsamiają naród z państwem. Kiedy jednak

w Poznaniu na zjeździe Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII. (nb. opanowanym przez endeków) przyszło do dyskusji nad wysłaniem telegramu do ministra spraw wojskowych, wtedy wywiązała się tak namiętna i wstrętna dyskusja, że były konsul w Opolu, p. Kęszycki, człowiek stateczny i rozważny, ze zdumieniem rzucił pytanie: czy tu obradujemy nad telegramem do ministra polskiego czy też chińskiego?... Pp. endecy w niepomahowanej nienawiści do marszałka Piłsudskiego zapomnieli, że jest on polskim ministrem spraw wojskowych i jeżeli kto, to organizacja przysposobienia wojskowego ma obowiązek wystąpić wobec niego w sposób przyzwoity. „Naród“ endecki w tym przypadku skonstruował nową zasadę: naród przeciw państwu, a przynajmniej przeciwko tym, którzy chwiliwo tym państwem rządzą.

Jestto tworzenie ideologii wysoce niebezpiecznej. Niechby np. Dmowski przyszedł do steru, to za tym przykładem wszyscy nie-endecy w kraju mieliby prawo nie uznawać jego rządu. Przypuszczamy, że pp. endecy w swem zacięciu nie rozważyli całej doniosłości swego postępowania. Zasadą bowiem być musi, że każdy prawowity rząd, czy na czele jego stoi Piłsudski lub Dmowski, ma prawo żądać od obywateli posłuchu i poszanowania. Zastrzeżenia wobec jego poczynań to rzecz całkiem inna.

Na tle zajęć powyższych przyszło w Związku Powstańców i Wojaków w Poznaniu do rozłamu. Przeciągnięta przez endeków struna pękła. Dotychczasowi członkowie zarządu pp. major rez. Paluch i major rez. Kwicciński rzucili hasło do utworzenia nowej organizacji Powstańców i Wojaków. W odezwie ich czytamy między innymi:

POWSTANCY I WOJACY!

Rozhulane partyjniectwo polityczne stara się zaprzężyć naszych powstańców do rydwanu partyjnego, poniewierającego naszą tradycję powstańczą. Nie dla partji mamy w dziejach naszych bojów Poznań—Ławicę i Zdziechowę, nie dla partji Inowrocław, Żnin, Szubin, Łabiszyn i wspaniałą wygraną pod Kcynią 15 lutego 1919, nie dla znaków partyjnych bili nasi powstańcy Prusaka pod Chodzieżą, nie dla tychże znaków partyjnych znaczyliśmy zachodnie rubieże Polski w bojach pod Romanowem, Zbąszynem, Kargową i Krotoszyńcem, nie sztandar partyjny prowadził powstańców zwycięsko pod Leszno i odbierał ostrzeszowska ziemię.

Miłość Ojczyzny była dla nas rozkazem, gdyśmy bili Niemca, bez względu na naszą przynależność polityczną i społeczną.

Dla tej wspólnej tradycji powstańczej, przez pamięć dla tych, którzy polegli na polu chwały, ważyliśmy długo w swoim sumieniu, co czynić. A jednak, gdy zobaczyliśmy, że powstańcza tradycja bojowa zaczyna się poniewierać, że więcej znaczą pieczęć partyjna niż prawdziwa zasługa, powiedzieliśmy: dosyć tego! Nie pozwolimy prowadzić się na podwórkę partyjne i utworzymy nowy Związek bez trucizny politycznej, złożony z prawdziwych powstańców i wojaków na pożytek kraju, a nie bojówek Obozu Wielkiej Polski.

Tak oto odzywają się organizatorzy nowego związku i trudno nie przyznać im racji, choć przykro nam jest, że rozłam nastąpił. Podobno już

dwóch okręgów oświadczyły się po stronie secesjonistów, a znawcy stosunków w Związku poznańskim twierdzą, że napływ do nowego związku będzie znaczny, ponieważ zwłaszcza sfery narodowe robotnicze, wskutek pewnej kastowości (obok partyjności) trzymały się zdala od Związku i zasilają poważnie szeregi „Strzelca”.

Politycy endeccy, którzy zajmowali stanowiska w zarządzie Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII. nie tylko że nie prawie nie robili tak, że Związek powoli upadał, ale teraz jeszcze spowodowali postępowaniem swym rozłam. Takich polityków nazywa Niemiec „Katastrophenpolitiker”. Prowadzą oni do starć i katastrof tam nawet, gdzie one najmniej są na miejscu. Jeżeli skutki będą ujemne, to za następstwa uczynią odpowiedzialnymi — innymi. Mamy jednak nadzieję, że rozłam w Związku poznańskim nie będzie trwał i że przeciwnie — przyczyni się do oczyszczenia atmosfery.

Nie tylko na tem polu, ale i na innych endeccy są zwolennikami polityki katastrof. Wszelako z tem niech się liczą, że społeczeństwo tych katastrof ma dosyć i pragnie spokojnej, rzeczowej a owocnej pracy dla dobra kraju, dla dobra ludu polskiego, a nie tylko dla dobra jednej partji.

Wybory w Warszawie. Uwagi i porównania.

Dotychczasowy układ sił w Radzie Miejskiej w Warszawie był następujący: P. P. S. 23 mandaty, Endecja i Chadecja razem 61, demokraci polscy 6, żydowski Bund 5, inne ugrupowania żydowskie 22 mand. N. P. R. 1, przedmieścia 1 mandat.

Żydzi zatem mimo rozproszkowania, zatrzymali dotychczasową ilość mandatów. Przesunięcia poważne są na prawicy i na lewicy. Prawica w r. 1919 otrzymała 80 tysięcy głosów, obecnie 118 tysięcy. Socjaliści 30 tys. — teraz 72 tysiące, nie licząc 2122 głosów, które padły na listę „niezależnych” czyli drohnerowców i zgórą 60.000 unieważnionych głosów komunistycznych. Zyskali poważnie (kosztem prawicy narodowej) radykali (dawniejsi demokraci) — partja prasy czerwonej. Przepadli z krete-sem monarchiści.

Udział głosujących w r. 1919 wynosił 171.482.

(AW.) Wynik wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej znalazł dość różną ocenę w prasie warszawskiej. Gdy „A. B. C.” a w szczególności „Kurier Warszawski” stwierdzają zachowanie w ogólnych zarysach stanu posiadania przez obóz prawicowy, „Kurier Czerwony” i „Przebieg Wieczorny” określają rezultat głosowania jako sukces a nawet tryumf wyborczy lewicy. Prasa lewicowa powołuje się na fakt zmniejszenia się reprezentacji prawicowej w Radzie Miejskiej z 61 mandatów na 47.

Omawiając wyniki głosowania do Rady Miejskiej p. Bolesław Koskowi w „Kurjerze Warszawskim” zwraca uwagę na wzrost głosów komunistycznych. Krańcowy radykalizm wzmógł się zarówno wśród ludności polskiej jak i przedewszystkiem żydowskiej. Wadą nowoobranej Rady Miejskiej jest brak większości dla stworzenia której znaczną rolę odgrywa Klub sanacyjny listy nr. 25 fanatycznie zwalczający prawicę, nie orientujący się zaś według „Kurjera Warszawskiego” w przyszłych zadaniach Rady.

(AW.) Interpelowny przez przedstawicieli prasy o ocenę ostatnich wyborów warszawskich czołowy kandydat 12 p. Marjan Borzęcki twierdzi, iż wynik wyborów jest niezły, — mimo ujemnej roli odegranej przez listy drobne, które zmarnowały kilkanaście głosów polskich.

Kandydatka nr. 2 (PPS.) p. Budzińska-Tylińska ocenia wybory jako zwycięstwo de-

demokracji i socjalizmu wyrażając nadzieję na współdziałanie w przyszłej radzie radnych „sanacyjnych” oraz frakcji P. P. S. Minister pracy inż. Jankowski (N. P. R.) konstatuje obojętność w stosunku do wyborów wśród ogółu robotniczego, który dotąd opanowany jest przez demagogję.

Posel Marjan Kościakowski zaznacza, iż w przyszłej radzie miejskiej odgrywać będą rolę trzy ugrupowania polskie: prawicowe, centrowo-sanacyjne i socjalistyczne. Wynik wyborów jest wskazówką w stosunku do przyszłych wyborów parlamentarnych.

Sen. Posner (PPS.) widzi w wyniku wyborów klęskę kierunku nacjonalistycznego.

Przyjazd Cziczera do Paryża.

Paryż, 24. 5. (AW) Ostatniej nocy przybył nagle do Paryża Cziczera. Na dworcu powitał go ambasador sowiecki Rakowski, poczem obaj udali się do gmachu ambasady. Cziczera złożył wizytę na Quai d'Orsay, gdzie odbył dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Berthelotem. Niespodziewane zjawienie się Cziczera w Paryżu wy-

wołało mnóstwo różnych komentarzy. Najprawdopodobniej brzmi wersja, iż przyjazd jego stoi w związku z londyńskimi rozmowami Chamberlaina z Briandem oraz z oczekiwaniami posunięciami Anglii w stosunku do Sowie-tów. Mówi się, iż Cziczera posiada rozległe pełnomocnictwa w sprawie kwestji długów.

Posel Thugutt oceniając wybory jako porażkę prawicy, zaznacza, iż nie można zwalczać partyjniczo tworząc nowe partje pozbawione programu i wyraźnej fizjonomji.

Posel Niedziałkowski zwraca uwagę na ogromny wzrost wpływów komunistycznych.

Posel Polakiewicz (str. chłopskie), który głosował na listę 25 uznaje wynik głosowania za sukces listy sanacyjnej.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej pod względem narodowościowym uważany jest ogólnie za dość niekorzystny dla mniejszości żydowskiej, w szczególności zaś dla listy bloku narodowego żydów (nr. 16).

O nieudanym locie pilotów angielskich do Indji.

Londyn, 23. 5. (PAT) Z dalszych wiadomości o wypadku, który spotkał lotników angielskich Carra i Gillmana wynika, że w chwili zjawienia się konieczności gwałtownego opuszczenia się na morze, lotnicy znajdowali się w odległości około 100 mil od Dżas, odległej o 3 600 mil od Cramvell, punktu rozpoczęcia lotu. Lotników oddzielała od ostatecznego celu ich podróży przestrzeń około 400 mil. Carr i Gillman przele-

cieli bez lądowania przestrzeń prawie równą rekordowi długości lotu bez lądowania, ustalonego przez Lindberga, a dłuższą o paręset metrów od rekordu francuskiego, zdobytego przez Rignota i Costesa, którzy w październiku ubiegłego roku przelecieli z Paryża do Dżas. Lotników zabrał na pokład parowiec brytyjski, który odwiózł ich do Abadan.

Dookoła lotu Nowy Jork — Paryż.

Niebywały entuzjazm w Ameryce.

Londyn, 23. 5. (PAT) Reuter donosi z Nowego Jorku, Amerykę ogarnął szal entuzjazmu dla Lindberga. Manifestacje na cześć lotnika zarówno pod względem formy, jak i rozmiarów przekraczają nawet uroczystości, obchodzone w r. 1918 z okazji zawieszenia broni. Pod adresem Lindberga wysłano wczoraj do Paryża przeszło 1500 depech. Szal ogarnął nie tylko większe

miasta, lecz również małe miasteczka, osady i wsie. Mieszkańcy przepelniają place i ulice. Okrzyki rozentuzjazmowanych tłumów nie milkną. Niektóre dzienniki nazywają Lindberga Kolumbem powietrza.

Paryż, 23. 5. (PAT) Prezydent republiki Doumergue przyjął lotnika Lindberga i udekorował go krzyżem Legji Honorowej.

Kronika telegraficzna.

W niedzielę 29 maja konsekracja biskupa Radońskiego.

Poznań, 23. 5. (PAT) Ks. Radoński, nowomianowany biskup sufragan poznański, który bawił w Rzymie celem przedstawienia się Ojcu św., powrócił do Poznania. Konsekracja ks. Radońskiego odbędzie się w niedzielę 29 bm.

Obrady klubu Ch. N.

Warszawa, 24. 5. (AW) W dniu wczorajszym odbyły się obrady plenum klubu parlamentarnego Ch. N. W obradach poruszono ogólną sytuację polityczną, oraz kwestję inicjatywy przyspieszenia zwolania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Referat w tej sprawie wygłosił pos. Stroński. Wywiązała się kilkogodzinna dyskusja, w której przemawiali sen. Szulczyński, pos. Wyrębowski, sen. Gloger, pos. Ozimino i in. Dyskusji dotąd nie ukończono, nie powzięto też żadnych uchwał.

Konfiskata Gazety Porannej i Rzeczypospolitej.

Warszawa, 24. 5. (AW) Dziś zrana z rozporządzenia Komisariatu Rządu, policja skonfiskowała nakład „Ga-

zety Porannej Warszawskiej” i „Rzeczypospolitej” jeszcze przed rozwieszeniem dzienników w drukarni. Jest to już druga konfiskata „Rzeczypospolitej” w ostatnim tygodniu.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego”.

Tradycyjnym zwyczajem, jak co-roczenie, odbędzie się w roku bieżącym w Wniebowstąpieniu Pańskie 26 bm. bieg „Dziennika Bydgoskiego” celem poparcia ruchu sportowego. O palmę zwycięstwa będą się ubiegać najpoważniejsi zawodnicy sportowi.

Wyniki z przedbiegów Dziennika Bydgoskiego w dniu 21 maja

K. S. Polonja I staf.	1	miejsce.
K. S. Pleszczenica 61 pp.	2	„
Sokół Bydgoszcz I staf.	3	„
Liceum Handl.	4	„
Sokół Bydgoszcz II staf.	5	„
K. S. Polonja II staf.	6	„
Sokół Bielawki	7	„
K. S. Astorja	8	„
K. S. Naprzód	9	„
Sokół Wilczak Okole	10	„
Sokół Jachcice	11	„

Podczas biegu rozstrzygającego odbyć się mającego w Wniebowstąpieniu,

Nowe trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 23. 5. PAT. Seismografy wiedeńskiego urzędu meteorologicznego zanotowały wczoraj o godz. 23.45 czasu środkowo-europejskiego trzęsienie ziemi, w odległości 7.000 km. od Wiednia. Trzęsienie to miało prawdopodobnie katastrofalne rozmiary. Ognisko trzęsienia leżało przypuszczalnie w Indjach wschodnich, lub środkowych Chinach.

Wyrznięcie ekspedycji naukowej.

Paryż (AW). Zdobywca Sahary, René Etienne, któremu udało się ostatnio przebyć samochodem wzdłuż przez całą Saharę, został razem z niewielką ekspedycją naukową napadnięty w południowo-zachodnim Marokku pod Bud Deyb przez oddział rifeński. Po krótkiej, lecz zażartej walce cała ekspedycja została wyrznięta w pień.

Nowa zniżka na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 23. 5. PAT. Na poniedziałkowej giełdzie berlińskiej wystąpiła ponownie silna zniżka niemieckich papierów przemysłowych. Nastroj na giełdzie był przygnębiony, do pą-niki jednak nie doszło.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Środa 25 maja.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.
12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
16.45. Program dla dzieci wypowie p. Wanda Tatarkiewicz i Benedykt Hertz.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. „Skrzynka pocztowa”.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Argentyna” z cyklu „Podróże i przygody”.
20.30. Koncert wieczorny. „Manewry Jesienne”, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Kazimierz Czekotowski i inni.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

POZNAŃ. 270,3 m.
17.15—18.40. Koncert orkiestry „Radja Polskiego” pod dyr. p. B. Tyllji z udziałem p. L. Kamińskiej (sopran).
1) Weber: Zaproszenie do tańca — o-odega orkiestra; 2) Weber: Arja z opery „Wolny Strzelec” odśpiewa p. Kamińska; 3) Szubert: Muzyka baletowa z Rozamundy, Liszt „Loreley” i „Młody Rybak” — odśpiewa p. Kamińska z towarzyszeniem orkiestry; 4) Beethoven: V symfonia (C-moll) odegna orkiestra.
18.45—19.00. Nadprogram, wygłosi artysta Teatru Nowego p. Czesław Kaden.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Ameryka, Amerykanie i Amerykanizm” wygłosi prof. dr. Julian Rafalski.
19.25—19.35. Komunikaty gospodarcze.
19.35—20.00. Druga lekcja elementarnego kursu języka angielskiego.
20.00—20.25. Odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia z zakresu walzywnictwa” wygłosi p. insp. Jan Woźny.

26 bm. zaopatrzone będą kluby w powyżej wymienione numery.

Zbiórka sędziów rano o godz. 5 rano na Placu Wolności celem wyznaczenia toru biegowego. O godz. 10 zbiórka zawodników w ćwiczeniach Gimnazjum Klasycznego przy ul. Krasickiego róg Libelta, gdzie odbędzie się badanie lekarskie przez dra Kantaka. O godz. 11,30 wymarsz i defilada na placu Wolności. Orkiestra wojskowa.

Początek biegu punktualnie o godz. 12,30, który potrwa zaledwie kilka minut. Trasa biegu ul. Gdańską od Szkoły oficerskiej do Placu Wolności. Rozdanie nagród nastąpi na Placu Wolności.

O palmę zwycięstwa walczyć będą Polonja, Pleszczenica, Sokół i Liceum Handlowe.

Walka będzie zacięta, ponieważ czas uzyskany w przedbiegach tych klubów jest prawie równy.

Gołabiewski, kierownik biegu.

Kino

KRISTAL

6.45 8.50

Dziś wtorek premiera wielkiego wiedeńskiego szlagieru komedjowego, przedostatni program przed zamknięciem bydgoskich kin z powodu nadmiernego opodatkowania biletów wstępu.

„TRZECI SZWADRON”

Piękna komedia pełna dowcipu, zuchwałstwa i miłości koszarowej w 10-ciu wielk. aktach.

W rolach głównych:

Claire Rommer — Ernest Verebes
Paweł Heideman — Paweł Morgan i inni.

Wiernie oddane życie dziennego dworu starej dynastji Habsburgów. Cesarz Franciszek Józef I. i dwór austriacki z całą wspaniałością

Nadprogram:
Sport Bokserski
Dziennik.

(11834)

M. Lempicki.

Bilans płatniczy Polski.

I.

(Bilans płatniczy jest barometrem stanu finansowego państwa. — Przychody i rozchody zwyczajne i nadzwyczajne. — Bilans handlowy podstawą bilansu płatniczego. — Inne pozycje bilansu płatniczego.)

Bilansem płatniczym nazywa się zestawienie: po jednej stronie — wszystkich wpływów pieniężnych, jakie w ciągu danego roku państwo osiągnęło, a po drugiej — wszystkich wydatków, jakie musiało w tym czasie skutecznie. Ścisłe mówiąc, nazwa „bilans” jest dla podobnego zestawienia niewłaściwą, albowiem pod wyrazem „bilans” rozumiemy obraz stanu majątkowego w danej chwili; tymczasem „bilans płatniczy”, t. j. wspomniane zestawienie, takiego stanu majątkowego nie obrazuje, ale jedynie daje przegląd operacji pieniężnych, jakie państwo, w charakterze jednostki gospodarczej, w ciągu roku, dokonało. Jest to więc raczej „Rachunek Zysków i Strat”, przyczem zyskami są sumy pieniężne (przychody), jakie dane państwo od innych państw w danym okresie czasu otrzymało a stratami są sumy pieniężne (rozchody), innym państwom wypłacone. Pomiędzy temi przychodami i rozchodami są „zwyczajne”, t. j. powtarzające się stale, oraz „nadzwyczajne”, jednorazowe, wywołane wyjątkowymi okolicznościami. Tem samym bilans płatniczy rozpadła się na dwie części: **bilans zwyczajny i bilans nadzwyczajny**. Dla oceny stanu finansowego państwa, **miarodajnym jest bilans płatniczy zwyczajny**; nadzwyczajne przychody i rozchody mogą zaciemniać istotę rzeczy. Oczywiście, **Jeżeli zwyczajny bilans płatniczy jest czynnym**, t. j. jeżeli wpływy przewyższają wydatki — wtedy **stan finansowy państwa jest pomyślny** i jego zasoby pieniężne wzrastają. W przeciwnym razie, **przy bilansie biernym**, kiedy rozchody są większe od przychodów — stan finansowy państwa kształtuje się niekorzystnie: **deficyt płatniczy musi być pokrywany pożyczkami, zadłużenie państwa wzrasta i najczęściej państwo ubożeje**.

Zestawienie dokładne całego bilansu płatniczego, zwyczajnego i nadzwyczajnego, jest rzeczą wielce skomplikowaną; wymaga bowiem zebrania całego szeregu różnorodnych

Hodurowiec Zawadzki skazany na dwa tygodnie więzienia.

Za udzielanie „chrztu” i „ślubu”.

Bydgoszcz, 24 maja.

W swoim czasie donosiliśmy, że kierownik tutejszej sekty hodurowów Zawadzki „ochrzcił” żydówkę Reginę Goldzimmer, wystawił jej metrykę, a następnie „połączył węzłem małżeńskim” z niejakim Edmundem Gębalskim.

Po „ślubie”, hodurowym młody małżonek Gębalski zameldował policyjnie Goldzimmerównę jako swą żonę, podając, że jest ona religii katolickiej.

Dowiedziały się o tem władze i wytoczyły sprawę karną odszczepieńcowi Zawadzkiemu za bezprawne wydawanie dokumentów, do czego z żadnego tytułu upoważniony nie był, a także

Gębalskiemu za wprowadzenie w błąd władz.

Zawadzki bronił się w ten sposób, że metryka wydana przez niego nie jest dokumentem, lecz jedynie pamiętką. Ślubu zaś, jak mu zarzuca akt oskarżenia, nie udzielał, lecz jedynie pobłogosławił nowożeńców.

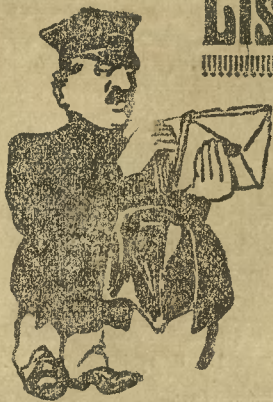
Sąd stanął na tem stanowisku, że sekciarz Zawadzki żadnych chrztów i ślubów udzielać nie może ani też wystawiać metryk. Do tego są powołane wyznania zatwierdzone przez państwo. Ponieważ czynności dokonane przez Zawadzkiego kolizują z kodeksem karnym, sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia. Gębalski skazany został na 5 złotych grzywny.

Listonosze i wszystkie poczty

do 25-go maja

przyjmują przedpłatę na miesiąc czerwiec.

Prosimy pospieszyć się z odnowieniem przedpłaty, ażeby z początkiem miesiąca czerwiec nie nastąpiła przerwa w dostawie „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”



wiadomości o operacjach pieniężnych, zarówno od instytucji rządowych, jak i prywatnych. Pracy tej podjął się Główny Urząd Statystyczny; pierwszy bilans, za r. 1923 i 1924, był ogłoszony w roku ubiegłym; pisaliśmy o nim w „Dzień. Bydg.” z dnia 25 i 28 września 1926 r.; obecnie został ogłoszony bilans za r. 1925. Mając na względzie, że bilans płatniczy określa stanowisko finansowe Polski w stosunkach między państwowych i daje pojęcie o charakterze oraz wynikach dokonywanych przez nas na arenie międzynarodowej operacji pieniężnych, — postaramy się tu dać treściwy przegląd głównych pozycji bilansu płatniczego za r. 1925, w porównaniu z rokiem poprzednim, zarówno w przychodach, jak i w rozchodach. Dla ścisłości zaznaczamy

przytem, że podawane niżej sumy złotych polskich wyrażone są w złotych w całości, t. j. w złotych pełnowartościowych, według relacji: 5,18 = 1 dol.

Główną składową częścią i zarazem podstawą bilansu płatniczego jest bilans handlowy; za wywożone nasze towary (surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby) otrzymujemy z zagranicy, a za sprowadzane — płacimy zagranicy poważne sumy. W r. 1925 Polska wywoziła za 1.272 milj. złotych, sprowadziła za 1.602,8 milj. złotych; dopłaciła więc 330,8 milj. zł. Jeżeli jednak uwzględnimy rozmaite dodatkowe przychody i rozchody, połączone z handlem zagranicznym, jak to wartość sprowadzanych bez cła

dla instytucji państwowych towarów, przywóz i wywóz kruszców, przychody i wydatki, wpływające ze stosunków handlowych z Gdańskiem i t. d. — to ogólna suma wpływów z handlu zagranicznego wyniosła 1.400,3, wydatków — 2.079,1 milj. złotych i deficyt bilansu handlowego, czyli nasza dopłata wyraził się w r. 1925 cyfrą 678,8 milj. zł. W r. 1924 deficyt ten stanowił tylko 228,4 milj. złotych; główną przyczyną wzrostu deficytu, obok ogólnego pogorszenia się bilansu handlowego, następnym zwiększonego importu, była okoliczność, że polscy importerzy zmuszeni byli w r. 1925, wskutek załamania się kursu złotego polskiego w jesieni, spłacić udzielone im poprzednio przez zagranicę „kredyty towarowe” w sumie przeszło 300 milj. zł.

Rozrachunki kolejowe wypadły w r. 1925 korzystniej, niż w roku poprzednim. Jako opłatę za ruch tranzytowy po naszych kolejach, otrzymaliśmy od zagranicy i Gdańska (głównie od Niemiec i Czechosłowacji, sumę 99,9 milj. zł, a sami zapłaciliśmy zagranicy za przewóz naszych towarów 32,7 milj. zł; nadwyżka wpływów z obrachunków kolejowych w r. 1925 wyniosła 67,2 milj. zł, gdy tymczasem w roku poprzednim stanowiła tylko 41,7 milj.

Znaczna poprawa nastąpiła także w rozrachunkach pocztowo-telegraficznych; z tego tytułu Polska otrzymała w r. 1925 od zagranicy i Gdańska 2,9 milj. zł, sama zaś zapłaciła zagranicy 1,8 milj.; nadwyżka wpływów wyniosła 1,1 milj. zł. W r. 1924 nadwyżki nie było; przeciwnie dopłaciliśmy zagranicy 3,4 milj.; różnica na naszą korzyść w r. 1925 pochodzi głównie stąd, że w tym roku zagranica spłaciła znaczną część zaległości z lat poprzednich.

Ruch podróży jest również czynnikiem, wpływającym w pewnej mierze na kształtowanie się bilansu płatniczego. Według przybliżonych obliczeń, Polacy wyjeżdżający czasowo zagranicę, wywieźli i wydali tam w r. 1925 sumę 82 milj. zł; natomiast cudzoziemcy, przybywający do Polski, pozostawili u nas 28 milj.; tym sposobem do podróży zagranicznych dopięliśmy 54 milj. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim, zmniejszyły się wpływy od przyjeżdżających do Polski cudzoziemców: z 36 do 28 milj.; również zmniejszyły się nasze wydatki zagranicą: z 86,8 do 82 milj.; saldo bierne z tytułu podróży w r. 1924 wynosiło 50,8 milj.

(Przedruk wzbroniony)

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Trucizna pruska w Bydgoszczy i na Pomorzu.

Szpiegzy dawniej a dziś.

Ostry, przenikliwy, słony „wiatr od morza”, wiatr, co wieje od lodowców północnych, od skalnych fiordów skandynawskich, co wita naszą Wisłę, gdy ta błękitna jak oczy krakowianki, a dziarska jak serce mazurki wpada pod Gdańskiem w objęcia Bałtyku. „Wiatr od morza” wytężył dusze Kaszubów, Borowiaków, Kociwiaków i ludu z nad Leby, Osy i Raduni i naszych Krajniaków. I dusze te na pozór łagodne i smętne a jednak twarde jak stal, oparły się nawale krzyżackiej.

Smętek — szatan pruski, którego pięknie opisał Żeromski — kusił Pomorzanie. Podły krzyżak, który na płaszczu ma znak odkupienia z Golgoty, a duszę czarną jak smoła, dziś znowu kusi pożyczkami holenderskimi, a Ziemię Pomorską nasiał lezionem szpiegów.

Nie chciałem właściwie o tem pisać. Gdyż „ludzie zbrukani” wciąż mi nadeptują na pięty, coraz gorzej się czuję fizycznie, a chcąc uniknąć tych wrażeń nieczystych mocy już czwarty raz muszę zmieniać mieszkanie. Lecz jestem nieugięty, chcę wychylić czarę trucizny, com sam sobie zgotowałem, do ostatniej kropli...

Z pyłem pokrytych akt policyjnych z dawnych lat czerpię moje informacje.

W Gdańsku, w tej nieszczęsnej otwartej na oścież bramie do Rzeczypospolitej, którą już dawno trzeba było zaryglować, jeszcze dziś istnieje niemiecka centrala szpiegowska. — Dawniej tu dzierzył berło nad temi podziemnymi duchami komisarz Maurach. Za swe liczne grzechy pewnie na Madejowem rozciągnięty już łożu. Niejednego on wpakował do więzienia, prasę polską prześladował, gimnazjastów polskich w Pelplinie i Toruniu wydał sądom pruskim. Miał całą sferę donosicieli-nauczycieli, a nawet konfidentów pośród duchowieństwa niemieckiego.

Związki tajne gimnazjalne zdradził powien kleryk z seminarjum w Pelplinie — ten dziś się naprawił i pracuje gorliwie w winnicy Pańskiej, dlatego nazwisko jego zamilczam.

Nastaly takie czasy, że w miastach nawskroś polskich musiano się kryć z mową polską, a po domach rozpościerał się grudziądzi „Geselliger”. Dopiero działalność Tesków, Kulerskich, Czyżewskich, praca zacnych księży Kujotów, Mańkowskich, Wolszlegierów, Prądzynskich, Łozińskich, Boltów i innych roznieciła znicz narodowy na Pomorzu.

(11)

Maurach i jego zastępca Marczyński z Poznania, którego czytelnicy z dotychczasowych rewelacji dokładnie znają, mieli oczywiście i szpiclów w naszym grodzie nad Brdą. Miano wicie gdy Jan Teska wniósł teźyżne „w ospały i gnuśny ten świat”, gdy wespół z swą młodą małżonką i współpracownikami „wyszli” między lud, zaczęły powstawać nowe ogniska kultury polskiej na Krajnie i na Pomorzu, choć skromne były jego środki materialne; wtenczas nadburmistrz Knoblauch, mason i hakatysta w jednej osobie, walił sprawozdania do prezesa rejencji „von der polnischen Gefahr”.

Zacher zaraz przysłał szpiclów. W Bristolu, u Ganaszińskiego, u Luczyka, u Musielewiczowej i wszędzie, gdzie przebywali Polacy, szpicliowano, podsłuchiowano, prowokowano! Gdy Ostmarkenverein zwołał swą wszechniemiecką rewję do Bydgoszczy — przywódcy hakatyzmu: Kennemann z Klenki, Tiedemann z Jeziorok i bankier Hansemann z Berlina rozczulali się w hotelu pod Orłem. Pod „Orłem” głowacze radzili nad „polskim niebezpieczeństwem”. Dr. Vitellius pisał sprawozdanie — a redaktor Ginschel z „Ostdeutsche Presse” szczełwał na „polnischen Presse, die vom Auslande in ihrem hochverräterischen Treiben finanziell unterstützt wird”. Sam zaś pobierał miesięcznie opłatę pensji redakcyjnej 500 marek z funduszu dyspozycyjnego. Sekretarz Ostmarkenvereinu Dr. Bovenschen oznajmił, że kanclerz Bü-

low przeznaczył dla filii bydgoskiej Ostmarkenvereinu 50.000 marek.

Dr. Vitellius trzy razy pisał sprawozdanie o działalności Jana Teski dla Zachera. Każdy krok Teski śledzono, nawet, gdy poszedł na szklanke piwa lub zagrać niewinnego „skata”. — Głównym donosicielem był tu żyd, dziś jeszcze w Bydgoszczy zamieszkały, gdzieś w okolicy Garbar.

Oto galeria typów bydgoskich.

Kupiec... zna go w Bydgoszczy każdy — trudnił się zawodowo sprawami pieniężnymi. Sztamgast w niemieckich czasach w Bristolu, karcciarz zawołany.

....., był on agentem komisji kolonizacyjnej dawniej w Poznaniu, potem w Bydgoszczy. Miał majątek w powiecie bydgoskim.

P. inny okaz jak Zagłoba; może już umarł. Objeżdżał Pomorze i Gdańsk jako komiwojażer. Miał jedno oko sztuczne. Bardzo niebezpieczny człowiek, nawet mściwy. Wcisnął się w Oliwie, Gdańsku i Sopocie do domów polskich. Niejednego zgubił.

.....ski, jest jeszcze obecnie urzędnikiem w Magistracie w Bydgoszczy. Dlatego nie podaję bliższych szczegółów. Był dawniej gorliwym donosicielem policji, służył i walczył w grensuzie przeciw Polsce. Dziś gorliwy — Polak — w oczy.

F. z okolic Bydgoszczy, pracował razem z wspomnianym żydem karcciarzem, agentem wywiadu wojskowego niemieckiego. Nie wiemy, gdzie się dziś obraca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co zaś do liczby paszportów zagranicznych polskich obywatelom, to wydano ich: w r. 1923 — 141.767; w r. 1924 — 86.333; w r. 1925 — 75.892.

Placówki polskie zagranicą mają swoje dochody i wydatki, które muszą być uwzględnione w bilansie płatniczym. W r. 1925, dochody te (wizy paszportowe, opłaty konsularne itp.), wydatki zaś — 12,5 milj. (w r. 1924 — 13,9 milj.); w ostatecznym wyniku dopłaciliśmy do naszych placówek zagranicznych 4, 3 milj. zł; w r. 1924 dopłata była większa: 6,4 milj.

Z drugiej strony, placówki zagraniczne w Polsce (obcych państw) wydatkowały u nas w r. 1925 sumę 8

milj. zł, a za swoje czynności ściągnęły z obywateli polskich i odesłały zagranicę 4 milj.; saldo na naszą korzyść wyniosło w r. 1925 — 4 milj. zł (w r. 1924 — 4,5 milj.).

Do drobnych pozycji bilansu płatniczego należą jeszcze ofiary na cele publiczne i dobroczynne; takich ofiar Polska otrzymała w r. 1925 z zagranicy, głównie z Ameryki, za sumę 8 milj. zł (w r. 1924 — 1 milj.); sama zaś wydatkowała na te cele zagranicą 4 milj. (w r. 1924 — 2 milj.); przewyżka wpływów w r. 1925 wyniosła 4 milj. zł, gdy tymczasem w roku poprzednim wydatek netto, nie pokryty wpływem, stanowił 1 milj. zł.

„Serdeczne porozumienie” trwa.

Z powodu wizyty p. Doumergue'a w Londynie. — Warunki „wschodniego Locarna”.

Paryż, w maju.

P. Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, oraz p. Aristydes Briand, minister spraw zagranicznych, byli przyjęci przez dwór, rząd i opinię publiczną W. Brytanji bardzo serdecznie. Ich wizyta była przygotowana oddawna i odbyłaby się już rok temu, gdyby nie strajk angielski. Wypadła przecież w momencie bardzo odpowiednim.

Układy locarneńskie powstały z zacieśnienia współpracy dyplomatycznej angielsko-francuskiej, ale znaczenie tych układów zostało wyolbrzymione zarówno przez ich zwolenników jak i przeciwników. Praktycznie biorąc, układy te gwarantują status quo na zachodzie, przy czym gwarantami pomiędzy Francją a Niemcami są W. Brytanja i Włochy; na wschodzie zaś postanawiają, że wszelkie konflikty mają być rozstrzygane drogą arbitrażu, a gwarantem pomiędzy Niemcami a Polską z jednej, pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją z drugiej strony jest Francja. Sukcesem dyplomacji p. Aleksandra Skrzyńskiego jest postanowienie (we wstępie konwencji polsko-niemieckiej), że jednostronne żądanie zmiany granic nie jest konfliktem międzynarodowym i jako takie żadnemu arbitrażowi nie podlega.

Locarno pozostawiło przecież wiele spraw niezalatwionych. Niektóre z nich wymagają uzgodnienia pomiędzy akcją Londynu a akcją Paryża. J. K. Mośc Jerzy V mówił w swym toaście w Buckingham Palace (16 maja):

— Tak jak w czasie wojny nasze kraje podały sobie ręce i zjednoczyły wysiłki, tak samo będą nadal pracowały nad sprawą pokoju, gwarantowanego przez ogólną dobrą wolę... Prezydent Doumergue odpowiedział:

— Będziemy nadal jednoczyć nasze wysiłki dla konsolidacji i organizacji pokoju, aby zapewnić Europie erę ładu i pomyślności i uchronić świat od groźnych powikłań...

A więc Entente Cordiale (Serdeczne Porozumienie) trwa pomiędzy Londynem a Paryżem. Od lat 25 „porozumienie” to oddaje obu krajom korzyści. Po wojnie byliśmy jednak świadkami groźnego kryzysu „porozumienia”. Niewątpliwie, dużo było w tem winy p. Lloyd George'a, którego gwałtowność, nieszczerłość i ignorancja niemal do zerwania nie doprowadziły. Ale przyznać trzeba, że i Foreign Office (angielska dyplomacja), i City zajmowały czy to w sprawach niemieckich odszkodowań i długów międzysojuszniczych, czy to w sprawie Polski lub Bliskiego Wschodu stanowiska, na które Francja godzić się nie mogła, bo jej na to nie pozwalały jej godność i jej interes. Wszystkie te sprawy są dziś na szczęście zalatwione, a Francja — dzięki sanacji swych finansów — zwiększyła znacznie swobodę swych ruchów na międzynarodowej szachownicy. To też w dzień wyjazdu p. Doumergue'a do Londynu pisał w „Journal des Débats” p. August Gauthier: „Foreign Office i City dość już z nami grały po swojemu. Byłoby śmiertelną nieostrością grę tę prowadzić nadal...”

P. Briand w dobrych więc warunkach rozmawia z sir'em Austenem Chamberlain'em. Przedmiotów do rozmowy im nie brak: Nadrenja i polityka wobec Niemiec wogóle, naprężenie włosko-jugosłowiańskie, kryzys chiński, no i polityka wobec Sowietów. Niemcy żądają przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Francja powiada: „Mam prawo siedzieć nad Renem do roku 1935; mogę odejść choćby zaraz, ale niech Niemcy zgodzą się na wschodnie Locarno”. Niemcy protestują i patrzą z niepokojem na Londyn, który w tej sprawie milczy. Ale prasa niemiecka już zanotowała, że choć formalnie nic się w stosunkach angielsko-polskich nie zmieniło, to zainteresowanie Polską bardzo się w Anglii wzmożyło, a los Polski nie jest już Anglii obojętny, jak to było np. w roku 1920...

„Wschodnie Locarno” przecież niemożliwe jest bez gwarantów. Kto może być gwarantem pomiędzy Polską a Niemcami? Francja? Gdyby sama miała się roli tej podjąć jej opinia publiczna mogłaby zauważyć, że zaszczyt to niebezpieczny. Pozatem — i to jest ważniejsze — gotowość Francji udzielenia swej gwarancji nie wystarczy, aby zmusić Niemcy do podpisania „wschodniego Locarna”. Potrzebna jest więc gwarancja W. Brytanji. Bez niej — nie będzie „wschodniego Locarna”.

W obecnym stanie nastrojów angielskich trudno jest przewidywać w bliskiej przyszłości zgodę Londynu na ową gwarancję. W każdym razie jej udzielenie możliwe jest tylko w ramach porozumienia francusko-angielskiego w sprawach Europy środkowo-wschodniej, oraz stosunku do Sowietów. Londyn prowadzi teraz walkę dyplomatyczną z Moskwą. Londyn chce wiedzieć, co robi Paryż. A i Warszawę sprawa ta interesuje.

Kazimierz Smogorzewski.

Z KRAJU.

Usiłowane samobójstwo ukraińskiego polityka.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Wczoraj w łaźni św. Anny we Lwowie usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył i wypicie kwasu solnego, dr. Włodzimierz Baczyński, b. poseł do parlamentu austriackiego. Denata przeniesiono do szpitala i stwierdzono, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Panuje tu przekonanie, że Baczyński popełnił czyn samobójczy pod wpływem depresji moralnej, na tle swej działalności politycznej. Niedawno samobójca usiłował stworzyć ugodę polsko-ukraińską i dopiero przed kilkoma dniami „Dilo” ogłosiło go prowokatorem i zdradca sprawy narodowej. Ogromna większość sfer ukraińskoradykalnych bojkotuje niefortunnego polityka.

Atak komunistów na wóz więzienny.

Gdy ul. Warszawskiej przechadzał wózek więzienny obłożony komunistami i wzywali do strajku. Załóżnik mowała policja i dla manifestantów,

Plan budowy elewatorów jest już gotowy.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa wyłoniło specjalną komisję, która opracowała plan budowy nowych i rozbudowy istniejących elewatorów. Komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzy plan na najbliższym posiedzeniu.

Chińczycy chcą mieć swego przedstawiciela w Polsce.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Grupa Chińczyków zamieszkałych w Warszawie, a licząca około 30 osób, wystosowała do ambasady chińskiej w Moskwie petycję, aby ta wysłała prowizorycznego przedstawiciela do Polski, do czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych Chiń z Rzeczpospolitą.

Bezpłatne przepustki dla Litwinów na uroczystości koronacyjne Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Władze województwa wileńskiego i K. O. P. otrzymały instrukcje, aby za bezpłatne przepustkami przepuszczają z Litwy kowieńskiej jednostki i zbiorowe pielgrzymki, udające się do Wilna, na koronację Cudownego Obrazu.

Granat rzucony do sali szkolnej.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Nieznany dotychczas sprawca rzucił przez okno w czasie lekcji granat ręczny typu niemieckiego, we wsi Rymwance powiatu święciańskiego. Na szczęście w tym czasie była pauza i dzieci były na podwórzu. Granat eksplodował i zdemolował salę szkolną.

6 miesięcy więzienia za spowodowanie śmierci.

We wsi Krotoszyn powiatu szubińskiego padł strzał, który pociągnął za sobą śmierć nieletniego chłopca Władysława Śnitka.

Było to w niedzielę dnia 19 grudnia 1924 r. Pozostali w izbie, gdy rodzice poszli do kościoła, s. p. Władysław Śnitka chłopiec 9 letni i upośledzony na umyśle Jan Siniński.

Komu miłszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Z Rosji Sowieckiej.

Ankieta o 20 000 rubrykach.

Robotniczo-włościańska inspekcja przy rewizji gubernij. oddziału zdrowia w Wiatce na północy Rosji znalazła tam oryginalną ankietę. Ankieta ta posiadała bez mała 20 000 rubryk. Długość jej wynosiła dwa i pół metra, szerokość jeden metr. Przy wypełnianiu rubryk trzeba było ją rozkładać na podłodze, bo na stołach brakło miejsca. Wypełnienie ankiety na miejscu i podliczenie kosztowało przeszło 5000 rubli.

Robotnicy przeciw swoim wodzom.

W Ekaterynburgu (Świerdłowskie) 1 maja br. robotnicy wydali odezwę do wszystkich robotników - partyjnych zatrudnionych w fabrykach tego okręgu, nawołującą do wystąpienia przeciw swoim przywódcom. W odezwie tej podkreślono, że nastąpił obecnie odpowiedni moment, aby robotnicy nie oglądając się na centralny organ komunistyczny, który stracił wszelki kontakt z masą robotniczą i pograżył się w sporach partyjnych, sami zajęli się swoimi sprawami. Centralny organ nie może reprezentować partii komunistycznej, ponieważ rządzi się zasadami policyjnymi, nie licującymi z demokracją, którą tak energicznie przeprowadzał dwa lata temu.

Sprawa pokoju a współpraca gospodarcza wszystkich narodów.

Z rezolucji uchwalonej na międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 23. 5. (PAT) Szwajc. ag. tel. Międzynarodowa konferencja gospodarcza zebrała się dziś rano na posiedzenie plenarne. Przedstawiciel robotników angielskich Pugh zgłosił rezolucję, którą komisja ustanawiająca konferencję uchwaliła. Rezolucja ta brzmi: Konferencja uznaje, że utrzymanie pokoju światowego w wysokim stopniu zależy od zasad, które kieruje się polityka gospodarcza państw. Dlatego też konferencja zaleca, aby narody i rządy krajów, reprezentowanych na konferencji zwracały nieustanną uwagę na tę stronę zagadnień gospodarczych. W tym celu konferencja pragnie ustalić powszechnie uznane zasady, mogą-

ce usuwać wszelkie trudności gospodarcze.

Genewa, 23. 5. (PAT) Szwajc. ag. tel. Na odbytem w dniu 23 bm. plenarnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej przy omawianiu rezolucji angielskiego delegata robotniczego Puga prof. Varda w imieniu delegacji sowieckiej oświadczył, że delegacja ta głosuje za tą rezolucją, albowiem jest również przekonana o ścisłym związku pomiędzy sprawą pokoju a współpracą gospodarczą wszystkich narodów. Z tego też względu delegacja sowiecka wypowie się także za współpracą Rosji sowieckiej z innymi państwami, jakkolwiek te państwa nie mają tego samego systemu gospodarczego.

Zakończenie prac międzynarodowej konferencji gospodarczej. Przemówienie delegata sowieckiego.

Genewa. Międzynarodowa konferencja gospodarcza zakończyła swe prace. Na końcowym posiedzeniu delegat sowiecki Osiński w przemówieniu swoim zarzucił Lidze Narodów, że służy ona interesom mocarstw, zajmujących na świecie dominujące stanowisko. Replikował na to w imieniu grupy robotniczej Jouhaux (Francja), który, czyniąc aluzję do nowej polityki niemiecko-sowieckiej, zaznaczył, że jeśli ktoś domaga się względnego traktowania dla siebie, to winien to samo stosować wobec innych. Jouhaux zakończył oświadczeniem, że osiągnięte przez konferencję rezultaty mieć będą wielkie znacze-

nie dla całego świata. Odnosi się to przedewszystkiem do potępienia przez konferencję nacjonalizmu gospodarczego. Jouhaux wyraził pozątem nadzieję, że Liga Narodów zdoła wreszcie rozpo-

cząć okres realizacji swych zamierzeń. Konferencja uchwaliła następnie rezolucję, w której powierza Radzie Ligi Narodów wykorzystanie rezultatów konferencji według jej uznania. Delegat konferencji ogólny wniosek, oświadczył, iż przekonany jest, że Liga Narodów powinna odtąd zajmować się zagadnieniami gospodarczymi narówni z zagadnieniami politycznymi.

Niewinnie na śmierć skazani.

Więzień świętokrzyski przyznaje się po 6 latach do morderstwa, za które inni na śmierć skazani zostali.

Lwów, 23 maja.

Sąd lwowski ma sensację, jakich oby najmniej było.

W roku 1921 zamordowany został wywiadowca straży kolejowej Florjan. Podejrzenie o ten czyn padło na 2 policjantów, którzy zostali nawet aresztowani, ale wypuszczono ich niebawem jako niewinnych. Aresztowano natomiast dwóch notorycznych rzeźmieszków, Wesołowskiego i Budzickiego, i postawiono ich przed sąd doraźny. Skazani zostali na śmierć przyczem trybunał nie przyznał im nawet okoliczności łagodzących i nie polecił ich łasce prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent

ich mimoto ulaskawił na dożywotnie więzienie, które dotychczas odsiadują.

Obecnie, po 6 latach, niejaki Marcin Giegel, odsiadujący za morderstwo rabunkowe karę 12-letniego więzienia w zakładzie świętokrzyskim, przyznał się, że to on zamordował wywiadowcę Florjana, powołując nawet 2 świadków, mieszkańców Lwowa którzy w szczegóły mordu są wtajemniczeni.

Ponieważ pamiętny proces o ten mord toczył się we Lwowie, więc sędzia tutejszy Witoszyński wyjechał z odnośnymi aktami sądowymi do więzienia świętokrzyskiego, aby tam Giegla przesłuchać.

W bestjałski sposób zamordowano policjanta.

Napastnicy odcięli mu nożem głowę.

Z Kielc donoszą: Na szosie ostrowieckiej posterunkowy Władysław Migalski zatrzymał dwóch podejrzanych osobników celem wylegitymowania ich. Gdy ci nie usłuchali wezwania, Migalski celem zagrożenia im, starał się zarepetować karabin, zamek jednak odmówił posłuszeństwa. Korzystając z te-

go, napastnicy rzucili się na posterunkowego i zamordowali go, odcinając nożem nieszczęśliwemu głowę. Po dokonaniu ohydnej czynu napastnicy zbiegli. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że sprawcami mordu byli znani w okolicy bandyci: Nawrot i Szumliński.

Oszust, który wskrzesza umarłych.

Wesoła historia z Chodorowa.

Spryt najrozmaitszych „rycerzyków przemysłu” i obieżyświatów stał się niemal przysłowiowym. A mimo tego żyje jeszcze spora liczba ludzi, którzy z baranią naiwnością idą na ich lep.

We wsi Strzeliska zmarła Irena, córka gospodarza Iwana Dawydiaka. Rozpacz rodziców nie miała granic. W chwili, gdy załatwiali pogrzebowe formalności, zjawił się na podwórzu z miejską ubrany pan, który przedsta-

wiwszy się jako „doktor”, zapragnął zobaczyć zmarłą dziewczynę.

Jakież było zdumienie rodziców, gdy „pan doktor” oświadczył po oglądnięciu, że dziewczyna nie umarła wcale, ale znajduje się w letargu, z którego on ją obudzi.

Oczywiście naiwni chłopcy uwierzyli w słowa „doktora”, tembardziej, że ten nie żądał wynagrodzenia. Postawił je-
no warunek, że w czasie cucenia nikt

nie śmie znajdować się w izbie, gdyż wszelki ruch, a nawet rozmowa mogłaby spowodować w chwili ocucenia natychmiastową śmierć.

Spragnieni cudu rodzice wynieśli się na podwórze, zostawiając „doktora” z „pacjentką”. Gdy mijaly godziny, a doktor nie wychodził, Dawydiak wszedł do chaty, gdzie przekonał się, że całe domostwo było okradzione, komora splądrowana, a skrzynie porozbijane. Oszust, skorzystawszy z łatwości chłopków, okradł ich i umknął przez okno.

Dawydiak zawiadomił posterunek policyjny, który wszczął energiczne poszukiwania.

Kobieta wampir.

Zamordowała ks. Leona Radziwiłła.

Warszawa, 22. 5. Paryski dziennik Liberte ogłasza szereg artykułów, odnoszących się do zagadkowej śmierci w Monte Carlo, ks. Leona Radziwiłła. Dziennik ten z całą stanowczością utrzymuje, że księżka zamordowała jego kochankę, p. Morgane, rozwiedziona małżonka dyplomaty francuskiego. Pismo to dalej utrzymuje, że p. Morgane w czasie wojny usiłowała zadusić jednego ze swych kochanków, a w r. 1921 zabiła wnuka pewnego słynnego malarza francuskiego, pozatem ciąży na niej podejrzenie, że w r. 1923 była sprawczynią zabójstwa na osobie pewnego bogatego arystokraty.

Konsul palestyński zagrożony siekierą portjerki.

Lwów, 23 maja.

Dr. Hausner mianowany niedawno konsulem polskim w Palestynie z trudem uniknął wczoraj śmierci. Zwykł był on wracać późno do domu, a portjerce za otwarcie bramy nie chciał płacić. Aby uniknąć ciągłych z nią na tem tle awantur kazał sobie dorobić klucz do bramy. Portjerka, dowiedziawszy się o tem, zawzięła się na niego siekierą, aby go zabić. Uderzenie było dobrze wymierzone, ale dr. Hausner na czas się uchylił i umknął w ten sposób śmierci a przynajmniej kalectwa. Portjerkę aresztowano.

Z krainy „Czarnego Krzyża”.

Nowe miliony na tępienie polskości. Z Berlina donoszą, że rząd zgodził się na wypłacenie dalszych 5 milionów marek dla Prus Wschodnich.

Kto zapiera się swego języka, zapiera się włary... „Ermländische Ztg.” stwierdza na podstawie danych statystycznych olbrzymi postęp i rozwój protestantyzmu na Warmji.

Patrjota... Kierownik powiatowy „Reichsbanneru” i związku inwalidów wojennych w Królewcu, Stör, aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia 17 000 marek.

Napad Niemców na ochronkę polską.

Szafald na Warmji. W poniedziałek 16 maja o 4 rano, gdy jeszcze wioska spała, rozległy się krzyki i brzęk stłuczonego szkła. Niejaki Gehrman z Szafald tukał okna domu, w którym znajdują się polska ochronka, wyzywając przytem w okropny sposób na Polaków. Potłukł na drobne kawałki okna ochronki, sąsiedniego pokoju i nawet szyby, znajdujące się we drzwiach. Pijany, zataczając się, tukał kijem szyby i zdierał ze siebie ubranie. Po dokonanej „pracy” legł G. jak nieżywy. Gdy nieco wytrzeźwiał, począł plakać i opowiadać, że nie zrobił tego z własnego popędu, lecz z namowy innych, którzy go przedtem upili.

Panna Brzeszczyńska, kierowniczka ochronki w Szafaldzie, wróciwszy nazajutrz do pracy znalazła zdemolowane okna, w pokoju ochronki pełno szkła i jedną ławeczkę zlamaną. Wobec tego nauka odbyć się nie mogła.

We wsi panuje wśród Polaków przegębienie. Istnieje obawa, że pewnego dnia pobije ktoś dzieci i ochroniarke.

Przywódca kadetów rosyjskich przybywa do Warszawy.

Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) W czwartek przyjeżdża do Warszawy z Kowna dowódca kadetów rosyjskich Milukow.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie”.

XXXVIII.

Księżna Marta po śmierci męża swego, często przebywała u syna w Warszawie. Pisała swój pamiętnik, a raczej dziennik (dyarjusz), w którym notowała wszystko, co ją zajmowało. Jednego dnia zapisywała: „dziś był barszcz z uszkami, szczupak ze śledziem, karpik sadzony”, drugiego: „ożenił się powtórnie J. O. książę Józef Radziwiłł z panną Ostroróg”, trzeciego: „Potocki, wojewoda wołyński, począł się starać o przyjaźń pewnej damy”; w innym dniu notowała, że jej syn sprzedał zboże w Gdańsku, „a poczciwa pani Włodkowa przysłała mi blade-różowego tureckiego prosa i powideł z bżowych jagód”. Zabawnie wygląda taka notatka: „Miałam zapisane na siebie połowę intrat corocznych z majątków J. O. księcia mego męża Czarnawczyckich i Cimkowieckich, takowe chętnie Michasiejkowi (synowi) odstępuję, tylko pamiętajcie, że jadać bez korzeni nie smaczno”. Pełno oczywiście w notatkach jest rozmaitych recept i przepisów.

Księżna była szczerze nabożną; skromnym groszem, jaki jej syn zostawił, obdarzała warszawskie Widytki i Sakramentki. Nie przeszkadzało jej to wierzyć w Cagliostro, głośnego w całej Europie oszusta, szarlatana, przywoływacza duchów, posiadacza „eliksiru życia” i kamienia filozoficznego zamieniającego każdy metal na złoto. Stąd też, kiedy jakiś inny szarlatan, nazywający się ks. Wichetem, zawitał do Warszawy i ogłosił, że będzie pokazywał (oczywiście za pieniądze) „wiele różnych re-

likwii i ciekawości”, księżna była jedną z pierwszych, która „za bity talar” oglądała te zbiory. Widziała więc „szpony orła jednego z tych, które ciała św. Stanisława pilnowały”, widziała „ikrę ryby Tobiaszowej”, kropkę wody, którą chrzczone Mieczysława, „łyżkę skrzywioną dla wwoody Bolesława Krzywoustego” — podziwiała „partykułkę gnoju”, na którym leżał Hiob. A można sobie wyobrazić, jaką pobożność w niej wzbudzał widok „ampułki”, mieszczącej w sobie „wiatr w stajence Be-
tlejemskiej wiejący”.

A jednak i księżna Marcinowa miała swe przekonania polityczne, a raczej na swój sposób prowadziła politykę domu radziwiłłowskiego. „Mój Michasiejk — pisała w czasie sejmu rozbiorowego (1773) do syna — zasługuj się ty u króla, by wiedział, żeś ty mu wierny”.

Interesującą i niecodzienną postacią była Urszula Franciszka z Wiśniowieckich, córka Janusza kasztelana krakowskiego, żona Michała Kazimierz, syna Anny Sanguszkówny, ostatniego hetmana z pośród Radziwiłłów. Była poetką, przerobiła i napisała cały szereg utworów sceniczych. Interes wzbudza i tem, że była matką księcia Panie Kochanku i ostatnią z Wiśniowieckich.

Związek jej z księciem Michałem nie odbył się bez przeszkód. Ona cicha, łagodna, świętobliwa (według tradycji) Anna Sanguszkówna, miała jednak pewien zasób energii i uporu. Cicha, a jednak męża swego trzymała pod pantoflem, łagodna, a jednak

była despotyczną względem synów. Wydana zamaż bez zapytania się o jej wolę, wyobrażała sobie, że rodzice mają prawo w takich sprawach wyłącznie decydować. Co więcej, tak się wzięła w potrzeby domu radziwiłłowskiego, tak przejęła się panującym w nim duchem, że szukała dla swych synów dobrych partyj pod względem finansowym, wszak ogromna fortuna radziwiłłowska powstała w znacznej części przez bogate ożenki, przez szukanie jedynaczek, które jeśli były ostatnimi latoroślami rodu, to wносиły całą jego fortunę w dom radziwiłłowski.

Taką wymarzoną kandydatką na Radziwiłłową była dla Anny Sanguszkówny Zofja Sieniawska, córka ostatniego z Sieniawskich, Adama, kasztelana krakowskiego i hetmana w koronnego. Zaręczyła ją więc na-przód ze swoim starszym synem dwudziestoletnim Mikołajem Krzysztofem. Narzeczony jednak umarł w r. 1715, kiedy książę Michał miał lat trzynaście. Sieniawska, która widocznie wybierała między konkurentami, w trzy lata później przybyła z matką (Elżbietą z Lubomirskich) w pobliże Białej, a wówczas ks. Anna postanowiła ożenić z nią 16 letniego ks. Michała. Ojciec jego był przeciwny temu małżeństwu ze względu, iż panna była starsza od jego syna, lecz choć i synowi się nie podobała, widocznie byli jeszcze „łagodniejszego” charakteru, niż ks. Anna, bo lubo z niechęcią ulegli jej postanowieniu. Tymczasem umarł ojciec ks. Karol Stanisław, a ks. Michał zakochał się szalenie w Karolinie, córce królewicza Jakóba Sobieskiego. Ale miłość miłością, posłuszeństwo posłuszeństwem, a interes interesem, więc niepełnoletni jeszcze ks. Michał nie miał odwagi sprzeciwić się woli

matki. Zaręczyny z Sieniawską odbyły się w Przemyślu (1720), przed ślubem jednak ks. Michał wyjechał w podróż zagranicę, gdyż podróż taka młodych Radziwiłłów była ustalonym w tym domu zwyczajem. Zagra-nicą bawił 2 lata, gdzie go swatano z ks. Sulzbach, księciem Kanoniczek. Sądził, że ta partja podoba się matce i „odreży się” z Sieniawską. Sulzbachówna jednak mu się nie podobała, była bowiem od niego i starsza, tak samo jak Sieniawska, i dość brzydka. Powróciwszy do kraju dowiedział się z radością, że Sieniawskiej zadługo było czekać na niego i wyszła za Denhoffa, hetmana polnego litewskiego. Zaczęto go z kolei swatać z Franciszką Urszulą ks. Wiśniowiecką, wojewodzianką krakowską. Dla poznania jej udał się do Czartoryska, miejsca zamieszkania jej rodziców. Historia anegdotyczna opowiada, jak zręcznie księżniczka Urszula umiała schwytać ks. Michała. Posadziła około swej matki jakąś bardzo brzydką pannę, a sama wnie-szała się między gości. Książę przekonany, że owa brzydka panna jest swataną mu księżniczką, od razu stracił gust do niej. Z przyjemnością przekonał się, że był w błędzie, bo choć księżniczka Urszula piękną nie była, to jednak wobec tamtego brzydactwa mogła mu się wydać aniołem. A ponieważ miała wielkie zalety towarzyskie, była wykształconą, w rozmowie ujmującą, przeto wkrótce w niej się zakochał i natychmiast zaręczył. Matka, dowiedziawszy się o tem, nie posiadała się z gniewu, gdyż po Sieniawskiej pragnęła ową ks. Sulzbach widzieć swoją synową. Miał z nią ks. Michał ciężkie przejście, ale wreszcie mu przebaczyła i była nawet na ślubie młodej pary.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Inowrocławia.

— Kursy wakacyjne dla nauczycieli. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego urzędują w lipcu 1927 r. następujące kursy wakacyjne dla kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych:

- 1) Kurs rysunków i robót ręcznych dla sił męskich w Lesznie.
- 2) Kurs rysunków i robót ręcznych dla sił żeńskich w Lesznie.
- 3) Kurs fizyko-matematyczny, przygotowujący dla Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Poznaniu.
- 4) Kurs śpiewu i wychowania fizycznego przygotowujący do Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Poznaniu.
- 5) Kurs geograficzno-przyrodniczy dla nauczycieli z całej Polski.

Kandydaci winni niezwłocznie zgłoszenia swoje przesałać do Inspektoratów Szkolnych, które im udzielą wszelkich potrzebnych informacji.

Solec Kujawski.

Echa Jubileuszu Bractwa Strzeleckiego. W strzelaniu brały udział Bractwa Strzeleckie z Bydgoszczy, Poznania, Torunia, Chełma i Solca Kujawskiego.

Godność króla podokręgowego zdobył p. Cyrus — Bydgoszcz, członek Bractwa Strzeleckiego — Solec, godność I. rycerza p. Kosiński z Solca, godność II. rycerza p. Kwieciński z Bydgoszczy.

Nagrody zdobyli: z tarczy jubileuszowej: I. p. Rygol z Solca, II. p. Stefanowicz z Torunia, III. p. Pilaczyński, Bydgoszcz.

Z tarczy wolnorozejnej: I. p. Kapczyński — Toruń, II. p. Kesterke — Bydgoszcz, III. p. Stefanowicz — Toruń.

Z tarczy premijowej: I. p. Osiński — Bydgoszcz, II. p. Kesterke — Bydgoszcz, III. p. Mačkowiak — Toruń.

Z tarczy orderowej: I. p. Biernacki — Bydgoszcz, II. p. Kwieciński — Bydgoszcz, III. p. Kozłowski — Solec.

Koronowo.

Zmiana posiadłości. — Kominiarz-Niemiec opuszcza Koronowo a rodak się osiedla. — Piękna scena w Grabinie. — Z Bractwa Strzeleckiego.

Znany zaszczytnie w mieście naszym z swej pracy społecznej i narodowej prezes „Sokoła” p. Nadolny, wykupił posiadłość po Niemcu Hoffmannie wraz z fabryką materaców i stolarnią. Niewątpliwie dotychczasowi odbiorcy materaców „Korona” poprą rodaka, któremu i my życzymy „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Kominiarz obwodowy Niemiec p. Bending opuszcza nasze miasto i wyprowadza się do Monasteru, a jego miejsce zajął dzielny rodak i działacz p. Jan Wieczorek, z Tucholi.

Magistrat m. Koronowa w Grabinie kazał odnowić scenę, za co należy mu się uznanie. Pracę malarską wykonał malarz-dekorator p. Szczepan Mosiński jun., prace stolarskie zaś wedle rysunku i planu p. Mosińskiego wykonał p. Fr. Nadolny. Scena przedstawia się obecnie imponująco. Posiada ona 10 zmian dekoracji, światło zaś jest urządzone fachowo.

Nasze Bractwo Strzeleckie urzędują w uroczystość Wniebowstąpienia oraz niedzielę, dn. 29 bm. próbną strzelanie.

W święta Zielonych Świątek odbędzie się tradycyjne strzelanie do tarczy królewskiej o godność króla kurkowego i to: w przeddzień święta wieczorem capstrzyk, w dniu uroczystości zaś nabożeństwo o godz. 8 w kościele klasztornym, o godz. 1 w południe wyjazd do Grabiny, gdzie odbędzie się strzelanie.

Lustracja „Sokoła”. Z okazji przeglądu gniazda urządzono w niedzielę, plenarne zebranie w lokalu p. Gollnika. Zagaił zebranie prezes p. Nadolny, protokół przeczytał p. Nowacki.

W toku obrad uchwalono utworzyć w gnieździe wydział sokolic. Zebranie odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia o godz. 2 popoł. w lokalu p. Gollnika. Strzelanie ostre odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. w Starym Dworze od godz. 7 rano.

Aby obywatelstwo Koronowa zachęcić do pracy w „Sokole”, uchwalono urzędzić wiec, na który jako mówców uproszono p. sędziego Radłowskiego i znanego działacza sokolego p. Bernarda Zmudzkiego. Wiec ten ma się odbyć na rynku, a na popołudnie zapowiedziano występ w Grabinie. W serdecznych słowach przemówił delegat okręgu V. p. Kunz, wskazując na cel i zadania „Sokoła”, zachęcając do uczęszczania na lekcje i stałe uprawianie ćwiczeń wojskowo-wychowawczych.

W wolnych głosach żalono się bardzo, że niestety obywatelstwo koronowskie stroni od „Sokoła”. Dobry przykład dał jedynie p. aptekarz Nowacki, który zapisał się na członka wspierającego. Naród potrzebuje silnych i zdrowych jednostek, a te wytwarza nam sokolstwo przez swe wychowanie fizyczne i swój wpływ moralny.

Zjazd Katolicki. Spodziewać się należy wielkiego przybytku uczestników w Zjeździe Katolickim w dniach 25 i 26 czerwca br. Już obecnie komisja kwaterek czyni starania celem wyszukania stosownych pomieszczeń dla przyjezdnych z prowincji, których można się spodziewać na 3 do czterech tys. Uprasza się o zgłaszanie pokoi do przewodniczącego komisji kwaterekowej Zjazdu Katolick. p. Czesława Dzwikowskiego, ul. Dworcowa, interes spedytorski.

Magistrat Inowrocławia uchwalił pono znacznie kwotę (kilka tysięcy) na cele urzędzenia Zjazdu Katolickiego. Dalej mają uchwalić poważniejsze kwoty magistraty oraz wydziały powiatowe z trzech powiatów, t. j. inowrocławskiego, strzeleckiego oraz mogileńskiego.

Wielki raid automobilowy Niemcy—Polska. W ub. niedzielę w godz. popoł. przejeżdżało przez Inowrocław 20 samochodów od Torunia. Były to 20 samochodów niemieckich, które wiozły 60 osób — Niemców. Wyjechali oni z Elku (Prusy Wschodnie) i w okrzęnej drodze przez m. Toruń, Inowrocław, Gniezno, Poznań, Piłę itp. wracają w rodzinne strony.

Jeszcze o przeglądzie lekarskim r. 1906. Stwierdzono w kilku wypadkach, że sołtysi kazali się zastępować przez inne osoby, jak np. poborowych, synów itp., a nie przez ławników. Zastępstwo takie — w myśl ordynacji wiejskiej — nie jest dozwolone, i wprost karygodne. Zastępować może jedynie pierwszy ławnik wzgl. drugi ławnik. — W mieście stawało do przeglądu około 230 poborowych, z których niespełna 50 proc. uznano za zdolnych, natomiast w powiecie inowrocławskim przeszło 700 mężczyzn, z których uznano przeszło 50 proc. za zdolnych do służby stałej.

W kursie rzemieślniczym, który został urządzony z inicjatywy Tow. Zjednoczonych Przemysłowców, bierze udział 38 mężczyzn i kobiet z star. rzemieślniczych. Lekcje odbywają

Jak Inofama w Inowrocławiu zdrwiła sobie z akcjonariuszów?

Wielkie niezadowolenie powstało między członkami Inofamy (Inowrocławskiej Fabryki Maszyn). Otóż na ostatnim walnym zebraniu uchwalono zamienić 5000 tysięcy akcji, wartości 5 milj. marek polskich na początku roku 1923, na jedną akcję wartości 50 zł. Każdy akcjonariusz poniósł olbrzymie straty. N. p. akcjonariusz, który był w posiadaniu 2000 akcji, a zapłaciwszy za nie 2 milj. marek, musiałby obecnie otrzymać według przerechowania około 600 zł., tymczasem otrzymuje tylko 20 zł. Rzecz pogarsza jeszcze i to, że nową akcję 50 zł. może uzyskać tylko ten, kto posiada aż 5000 starych akcji, w przeciwnym ra-

zie — jeżeli ich nie zgłosi w Banku Ludowym — straci wszystko.

Takie ostateczne załatwienie sprawy zamiany wywołało wielkie niezadowolenie, ponieważ fabryka obecnie dobrze prosperuje, a tymczasem z akcjonariuszów, którzy nieraz za ostatni grosz kupili akcję dla podtrzymania polskiego przedsiębiorstwa, poproszono się zdrwiło. Wskazaniem byłoby w interesie samogó przedsiębiorstwa, aby w tym względzie przeprowadziło zmianę na lepsze, ponieważ wzbudza to brak zaufania do samego przedsiębiorstwa fabrycznego.

Łabiszyn.

Chwalebny czyn. Bawiący się nad słuzami 4-letni syn p. Niemczewskiego wpadł do wody. Zauważył to przechodzący właśnie posterunkowo policji państw. Jan Długi i rzucił się za chłopcem do wody. Udało mu się niedosłuchając ofiarę Noteci wydobyć z nurtów rzeki ku uciesze rodziców. Czyn ten zasługuje na uznanie.

Koniokrada w osobie niej. Franciszka Kopony przyaresztowała policja w tych dniach. Ma on na sumieniu i inne jeszcze sprawy.

Zapomniany muzyk. W mieście naszym spędza ostatnie dni swego życia ceniony ongi i znany skrzypek Guizeppe Marcertus, z pochodzenia Włoch. Dnia 2 czerwca obchodzi on jubileusz 50-lecia pracy kompozytorskiej. W tym to pamiętnym dniu zamierza on ponoć wydać dzieło dotąd nieznanie o nieposledniej wartości.

Łobżenica.

Z Bractwa Strzeleckiego. W ub. tygodniu odbyło się w lokalu p. Byczka walne zebranie Bractwa Strzeleckiego. Zagaił je wiceprezes p. burmistrz Pankanin i zdał sprawozdanie z działalności bractwa w roku 1926. Dalej zdali sprawozdanie sekretarza oraz skarbnik. Dokonano następnie wyboru prezesa, na którego jednoznacznie wybrany został p. Pankanin. Poza tym wybrano: p. Brustmanna na wiceprezesa oraz p. Daniela na sekretarza. Podchorążym został p. Gus.

Z życia Wojaków. Jednej z ub. niedziel odbyła się lustracja oddziału przedpoborowego przez podpułkownika Siwaka z 61 p. p., która wypadła ku zupełnemu zadowoleniu władz. Tow. Powst. i Woj., które obecnie liczy 150 członków i dzięki ruchliwej pracy zarządu z p. prezesem Pankaninem na czele rozwijała

się dwa razy w tygodniu, t. j. we wtorek i czwartek.

Kuracjuszów solankowych jest obecnie 131. Magistrat ogłaszać będzie stale listę kuracjuszów, podając w niej imię i nazwisko kuracjusza oraz miejsce stałego zamieszkania.

Wycieczkę do Kruszwicy i Mławę urządziła ub. soboty grupa akademików poznańskich, mianowicie koła chemików i koła farmaceutów. Pierwsza udała się do Kruszwicy, a druga do Zakładów Solway w Mławach.

Kradzież dwóch rowerów. Ub. piątek w godzinach popołudniowych dokonano w Kasie Chorych kradzieży dwóch rowerów. Jeden był nowy nr. 1451, a drugi stary, używany nr. 45.477. Poszkodowani pozostawili rowery bez opieki w przedsiönku Kasy Chorych.

Ładna trójka. Ub. piątek w godzinach popołudniowych przybyło do składu p. Dembińskiego przy Rynku trzy kobiety z zamiarem zakupu towarów i ubrań dla chłopców. W czasie oglądania towaru przybyło jeszcze dwóch mężczyzn. Po długim namyśle oświadczyły kobiety, że ubranek nie kupią, ponieważ „nie są stosowne”, poczem opuściły skład. Jakież było zdziwienie p. Dembińskiego, gdy przy układaniu towaru, zauważył brak jednego ubranka oraz spodni. Nie tracąc czasu, puścił się za nimi na rynek, gdzie żądał zwrotu towaru albo zapłaty. Kobiety strasznie się oburzyły na postępowanie kupca, wobec tego przywołał policję. Przy rewizji znaleziono owe towary u kobiet, schowane pod chustami. Pierwsza, u której znaleziono towar jest niej. M. J. z Murzynna, druga W. L. z Modliborzyc i trzecia L. G. z Wonorza — dopuściły się kradzieży.

Plenarne posiedzenie Zw. Osadników w Inowrocławiu, które się odbyło ub. piątku w Parku Miejskim, zagaił prezes p. Buckiewicz z Marcinkowa. Po odczytaniu porządku obrad, zabrał głos członek głównego zarządu p. Kuchowicz z Poznania. Zapisało się dużo nowych członków.

Miejscowy ks. dziekan pracuje usilnie nad ulepszeniem nowozałożonego cmentarza. Oby ukończona już praca niosła pożytek, a rozporządzenia i uplanowana niech nie idzie na marne. Szczęść Boże w dalszej pracy tym, co się poświęcają.

Przeгляд oddziału P. W. W niedzielę, dn. 13 maja bawił u nas pułk. p. Siwak i oficer instrukcyjny p. Raczkowski, celem przeglądu oddziału młodzieży P. W. Młodzież wyraziła się znakomicie. W pożegnalnych słowach p. pułkownik wyraził swoje zupełne zadowolenie, oceniając pracę i postępy na bardzo dobre. Nadmieniał też, że z 9 powiatów na pierwszym miejscu stoi Gromadno. Specjalnie podziękowanie złożył komendantowi p. Kowalskiemu Antoniemu, który z wysiłkiem pracuje nad wyszkoleniem młodych żołdaków.

Sprawa koncesji dla p. Głyzewskiego. W Gromadnie, wiosce czysto polskiej posiada gościniec żydówka, i przymem prawo wyszynku. Od trzech lat stara się o koncesję gościnny p. Głyzewski, zasłużony Polak, powstaniec i wojak, członek Tow. Powst. i Wojaków, ale wszystkie starania i zabiegi idą na marne. Ostatnio starania wzięło w ręce Tow. Powst. i Wojaków za pośrednictwem zarządu okręgowego. W sali druha Głyzewskiego odbywają się zebrania, uroczystości i ćwiczenia młodzieży przedpoborowej. Sądziłiśmy, że władze za interesowane uznają potrzebę poparcia nas, ale niestety wniosek odrzucono. Zapytać chciałbym się dlaczego? Może dla tego, że pokrzywdzonoby żydówkę przez odebranie jej koncesji i przydzielenie polakowi. Słów mi braknie na wypowiedzenie się. — Naturalnie drh. Głyzewski zrobił z tego użytek. Odmówił towarzystwom używania sali do zebrań. Nie dziwimy się, że przebrała się miarka poczucia polskości w duszy tego, co był kiedyś dobrym polakiem i w obronie Ojczyzny krew przelewał, za co płaci mu się tem, że patrzeć musi na bogacenie się żydówki w wywalczonej Ojczyźnie. Co należy robić dalej? Dalsza praca w towarzystwach jest wykluczona. Może iść do żydówki na sałę? Wstyd pomyśleć o tem. — Tow. Powst. i Wojaków i młodzież rozwiązują się, bo słyszą tu i tam pogłoski, dla kogo ja się ćwiczę i mozołę, dla Polski w której żyd ma pierwszeństwo? Czy nie ma trochę słuszność w tem?

SŁONAWY, pow. Szubin. (Sprzedawca). Trzech gospodarzy, pochodzących z Małopolski, osiedliło się w pobliskich Słonawkach, wkrótce jednak porzucili swoje gospodarstwa, sprzedając je Niemcom. Nazwiska ich brzmią: Szymon Otulak, Dymitr Mudło i Lydka. Podobno jeden z oddawna osiedlałych Słonawian, zamierza pójść ich śladem i zaszyć również na miano sprzedawczyka... Wstyd!

WIENIEC, pow. Mogilno. (Skutki strasznego pożaru). Pastwą płomieni padło oprócz stajni i stodół około 40 koni roboczych oraz 120 owiec. Pożaru w okolicznych wioskach nie zauważono, gdyż majątek baronowej Seydlitz położony jest w dolinie, otoczony pogórkami.

WITKOWO. (Pożar). W nocy na ub. piątek wybuchł w zabudowaniach p. Szukdlarkowej przy ul. Warszawskiej pożar, którego rozmiary powiększały się z nieprawdopodobną wprost szybkością. Straż pożarna, która przybyła niebawem, zlokalizowała ogień, który zagrażał całemu domostwu, jak i sąsiednim budynkom. Spaliły się doszczętnie wielkie masywne chlewy wraz z całym inwentarzem. Zachodzi prawdopodobnie podpalenie, dochodzenia przeprowadza tuł. posterunek policji państwowej.

LIPIA GÓRA, pow. Chodzież. (Wieczornica.) Jednej z ostatnich sobót odbyła się w Lipiejgórce skromna, niemniej podniosła uroczystość. Staraniem miejscowego nauczycielstwa urządziły szkoły z Lipiejgóry oraz pobliskiego Sokolca wieczornicę, która wypadła nadspodziewanie wspaniale. Publiczność dopisała, jak się tego trzeba było spodziewać, Raziło jednakże to, że kasjerami było dwóch Niemców, którzy na polskiej wieczornicy wotali donośnym głosem swoje: Halt, hier bezahlen!

OD REDAKCJI. Wszystkich naszych p. Korespondentów uprzejmie prosimy, ażeby nadsyłać nam wiadomości pisali wyraźnie, atramentem i tylko po jednej stronie papieru. Pisanie atramentem lub ołówkiem po obu stronach papieru utrudnia bardzo pracę techniczną w drukarni i za dokładne podawanie takich wiadomości nie możemy ręczyć. Jak również format manuskryptu prosimy stosować normalny, a nie jak nam są nadsyłane korespondencje na papierach w formie płachty.

POMORZA.

UNISLAW. (Poświęcenie dzwonów). Przy pomocy parijan zawieszono na miejsce zrabowanych przez prusaków w czasie wojny światowej dwa nowe dzwony na wieży kościoła naszego. Rządka ta uroczystość odbyła się w dniu św. Stanisława po nie-sporach. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz w obecności kilku księży i licznie zgromadzonych wiernych, poczem wygłosił przemowę. Nowe dzwony noszą imię Bartłomieja i Atanazy.

PELPLIN. Egzamin wstępny do tutejszego gimnazjum, odbędzie się w poniedziałek dnia 27. czerwca o godz. 9.30 przed poł. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor zakładu ks. dr. Teichert, najpóźniej do 18. czerwca. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listownie. Kto następnie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin. Do każdego zgłoszenia trzeba dołączyć na odpowiedź kopertę z dokładnym adresem nadawcy.

ŁABĘDŹ, pow. Wąbrzeźno. (Z życia młodzieży pozaszkolnej). Również w Łabędziu założono w tych dniach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — męskiej i żeńskiej, — a to z inicjatywy kierownika szkoły p. Sampa i p. nauczyciela Jasińskiego. Referat organizacyjny wygłosił delegat Związku p. St. Siemiątkowski.

Protektorem obu stowarzyszeń został mianowany przez Związek ks. proboszcz Zakryś. Patronem stow. męskiego mianowano ks. wik. Mówińskiego z Wąbrzeźna, wicepatronem miejscowego kierownika szkoły p. Sampa. Patronem stow. żeńskiego mianowano ks. wik. Gdańca, wicepatronką p. Sampową. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu stow. męskiego, w skład którego wchodzi: prezes — p. naucz. Jasiński, sekretarz — Jarzycki, skarbnik — Szcutowski, biblijotekarz — Wollenberg, gospodarz — Marcin. W skład zarządu stow. żeńskiego wchodzi: prezeska — Kaczmarska, sekretarka — Szcutowska, skarbniczka — Brentfierówna, biblijotekarka — Garczyńska, gospodyni — Teodeska.

KACK MAŁY, pow. morski. (Echa wspaniałej uroczystości wojskowej). Mimo trudnych warunków rozwoju zdołało niedawno założone miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków zakupić sztandar, którego poświęcenie odbyło się w tych dniach przy udziale licznych delegacji i tłumów miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Uroczysta Msza św. odbyła się w pobliskich Kolibkach, poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz parafii Kack Wielki. Na placu przed dworcem odbyła się następnie defilada, wieczorem zaś urządzono wspaniałe przedstawienie amatorskie. Grano z powodzeniem dwie sztuki: „Sztandar 4 pułku” oraz „Chrapanie z rozkazu”.

Grudziądz.

Śmierć starca w nurtach Wisły.

Samobójstwo 67-letniego Edwarda Ahlmanna w Grudziądzu.

W ub. niedzielę popełnił 67-letni Edward Ahlmann, zam. przy ul. Śpichlerzowej, samobójstwo. Z tęsknoty za żoną, którą ubóstwiał, a która go przed pewnym czasem odumarała, stał się Ahlmann melancholikiem, używał często alkoholu — oraz opowiadał, że takiego samotnego życia dalej nie znie-sie.

Ub. niedzielę znaleziono zwłoki jego nad brzegiem Wisły. Przywołany natychmiast lekarz stwierdzić mógł tylko śmierć.

Brusy.

Pożar. W ub. czwartek w południe wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Gromowskiego na wybudowaniu. Plomienie zniszczyły dom mieszkalny, straty są znaczne, częściowo pokrywa ubezpieczenie. Pożar powstał prawdopodobnie od komina.

Katastrofa samochodowa. W ub. czwartek wracał budowniczy powiatowy p. Koch samochodem ze Swornychgac do Brus. Na szosie niedaleko W. Chełmów odmówiła kierownica postuszeństwa, skutkiem czego samochód wpadł do rowu i przewrócił się. Samochód został uszkodzony, p. budowniczy Koch jednak wyszedł z katastrofy zdrowo.

Pożar lasu pod Brusami.

Pastwę płomieni padło 50 morgów zsgajnika.

W ub. tygodniu palił się las p. Kręckiego w Żabnie. Przyczyną pożaru dotąd nie stwierdzono, przypuszcza się jednak podpalenie z zemsty.

Ogień zniszczył ok. 50 morgów młodego lasu.

Procesy karne przeciwko „Słowo Pomorskiemu”. Zasadzenie odpowiedzialnego redaktora na 50 i 100 złotych grzywny za oszczerstwo.

Z Pucka piszą nam: „Słowo Pomorskie” już od roku bawi tu-tejsze społeczeństwo swymi procesami, które każdorazowo przegrywa. A jednak nie przestaje tutejszych obywateli atakować.

W tych dniach toczyły się przed tutejszym sądem ławniczym, któremu przewodniczył p. sędzia Mozołowski, dwa procesy karne przeciwko redaktorowi odpow. „Słowa Pomorskiego”, wytoczony przez przewodniczącego radymiejskiej p. Krausego za oszczerstwo. Pismo endeckie zarzuciło p. Krausemu działalność na szkodę miasta, że n. p. przy zakupie motoru dla tutejszej elektrowni omal że nie poszkodo-wał miasto na przeszło 600 dolarów. W drugim wypadku „Słowo Pomorskie” w artykule „Wola Niemca aniżeli zasłużonego endeka” zarzucał p. Krausemu germanofilstwo.

Sąd oskarżonemu red. Borowskiemu przyznał okoliczności łagodzące (nie znał on bowiem przed wydrukowaniem treści artykułów!), skazując go w pierwszym wypadku na karę grzywny w kwocie 50 zł, w drugim zaś na grzywnę w kwocie 100 zł i na ponoszenie kosztów postępowania karnego w obu wypadkach.

Niezależnie od powyższego miał odbyć się w tym samym dniu proces przeciwko korespondentowi „Słowa Pomorskiego” Alfredowi Świerkoszowi o obrazę p. Krausego. Oskarżony na rozprawę się nie stawił.

Jak się dowiadujemy, odbędą się za trzy tygodnie przed sąd. sądem dalsze procesy przeciwko „Słowo Pomorskiemu” i p. Świerkoszowi wytoczone im przez tutejsze nauczycielstwo za fałszywe obwinienie.

Zaprowadzenie wagonów-lodowni dla przewozu artykułów, łatwo się psujących.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 1 VI br. na liniach 1) Kartuzy—Łódź Kaliska przez Nakło, Gniezno, Ostrów, Skalmierzyce, 2) Bydgoszcz—Warszawa przez Toruń, 3) Gdańsk - Warszawa - Gdańsk przez Iłowo, 4) Poznań-Gdańsk i odwrotnie, wprowadzone będą stałe kursy wagonów lodowni, celem przewozu w nich drobnych przesyłek mleka, ryb, mięsa, masła i innych artykułów łatwo psujących się.

Pozatem wagony-lodowni, w miarę możliwości będą udzielane do przewozu przesyłek pół i całowagonowych, lecz przedewszystkiem w ruchu wewnętrznym, do przewozów za granicę wagonów-lodowni będą udzielane tylko wówczas, o ile po zaspokojeniu potrzeb ruchu wewnętrznego pozostawać będzie w rezerwie dostateczna ilość takich wagonów. Wagony-lodowni do przewozu przesyłek pół i całowagonowych, będą udzielane na każdorazowe zamówienie, zgłoszone na ogólnych zasadach. Żądanie przewozu przesyłki w wagonie lodowni winno być obowiązkowo umieszczone w liście przewozowym. Wagony-lodowni dla

przesyłek drobnych będą zaopatrywane w lód wyłącznie przez kolej, a dla przesyłek pół- i całowagonowych — bądź przez kolej, bądź przez nadawców, według ich życzenia.

Za przewóz przesyłek w wagonach lodow-niach będą pobierane opłaty taryfowe, wskaza-ne w cz. II taryfy towarowej, Dz. XXII p. 83 a. Przewóz będzie się odbywał za listami przewozowymi szybkoci pociągami pociągami pospieszno - towarowymi, wzgl. po porozu-mieniu z koleją, pociągami osobowymi.

Stacje, które będą przyjmowały do przewo-zu w wagonach lodowniach przesyłki drobne, jak również stacje przeznaczenia, do których przesyłki takie będą mogły być nadawane, o-raz godziny nadania i przybycia przesyłek bę-dą podane — ogólnej wiadomości przez spe-cjalne ogłoszenia na wszystkich stacjach okrę-ku D. K. P. Gdańsk.

Załadowanie i wyładowanie przesyłek pół- i całowagonowych, przewożonych w wagonach lodowniach, oraz drobnych przesyłek ryb, mię-sa, drobiu, mleka i drożdży, będzie obowią-zkiem nadawców wzgl. odbiorców.

Toruń.

Nocny dyżur ma od dnia 25 bm. apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Teatr Miejski. We wtorek dnia 24 bm. „Mecenas Bolbec i jego żona”.

W środę dnia 25 bm. „Mecenas Bolbec i jego żona”.

W czwartek dnia 26 bm. o godzinie 4 po południu „Bajki” dla dzieci.

Wieczorem premiera farsy p. t. „Dudek”.

Otwarcie sekretariatu Ch. D. i Chrześc. Zj. Zaw., mieszczącego się przy ul. Mostowej 17 w lokalu filii „Dziennika Bydgoskiego” Toruń, nastąpiło w ub. poniedziałek.

Członkowie Ch. D. i Ch. Z. Z. zwracać się odtąd mogą ze swoimi sprawami do sekretarza, który udzielać będzie porad i wszelkich informacji w czasie od 5 do 6 godz. po poł. codziennie.

Baczność, członkowie i sympatycy Ch. D. i Ch. Z. Z. Nadzwyczajne zebranie Polsk. Stron-nictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Toruniu odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych ul. Sukiennicza 16. Na porządku dziennym m. in. sprawa wyborów do rady Kasy Chorych.

Zebrań zarządu odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu filii „Dziennika Bydgoskiego”, Toruń, ul. Mostowa 17.

Z Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Pań-stwa. Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. I. do 31 III. br. P. L. O. P. P. wykazuje w przy-chodzie liczbę około 47.500 zł, w rozchodzie zaś liczbę ok. 4.600 zł — saldo wynosi więc ok. 42.900 zł.

Samolot lądowo - morski w Toruniu. W ub. poniedziałek wyładowali na Wiśle pod Toru-niem dwaj piloci: por. marynarki pilot Podol-ski i sierżant mechanik, na płatowcu lądowo-morskim, t. zw. „Amfibia”, zaopatrzonym w pływaki i koła.

Porucznik Podolski odbywał lot Puck-Pińsk. Z Pucka wylęciał dnia 23 bm. o godz. 6.15 ra-no, w Toruniu zaś wylądował w celu nabrania benzyny o godz. 8.45. Po godzinnym postoju aeroplan poszybował w dalszą drogę.

Tczew.

Zmiana w duszpasterstwie. Pierwszy dusz-pasterz na Nowem-Mieście w Tczewie, ks. pro-boszcz Baczkowski, opuścił na stałe swoją pa-rafję. Aby uniknąć owacyj, czcigodny dusz-pasterz do ostatniej chwili trzymał termin swę-go odjazdu w ścisłej tajemnicy.

Ofiarna firma. Firma Poels i Mendel ofiaro-wała dla tutejszej kuchni ludowej 3 centnary wieprzowiny.

Walne zebranie powiatowego Tow. Rolni-czego, które odbyło się w ub. tygodniu, miało

przebieg burzliwy — starcia powstały na tle różnic zdań podczas wyborów. Ostatecznie wy-brano zarząd w następującym składzie: Prezes — p. Zieliński, wiceprezesi — pp. Kuśnier-z i Hasse, członkowie zarządu pp. Lipkowski i Euchholz.

W stogu słomy w majątku Górki już często urządziło sobie gono włóczęgów noclegi — w tych dniach wypłoszono ze stogu dwóch o-pryszków, którzy go obrali za stałe mieszka-nie.

Awanturowała się w tych dniach pewna młoda osobka, schludnie ubrana, która udała się do sądu i zażądała uwolnienia jej narze-czonego Zalewskiego. Osobnik ten obwiniony jest o popełnienie kradzieży oraz pobicie kole-gów. Narzeczona stanowczo zaprzeczała tym zarzutom, twierdząc, że to ona tylko nań rzu-ciła kiedyś podejrzanie, aby się na nim za ja-kieś nieokreślone bliżej przewinienie zemścić. Urzędnicy wywodów panienki nie uznali za wystarczające, a że ona zaczęła krzyczeć na głos i wymyślać, również ją przyaresztowa-no. Jest więc w jednym gmachu wraz z narzeczonym — ale nie w jednej celi...

Puck.

Denuncjant przed sądem — za zniewagę ofi-cera skazany został na 50 zł grzywny. Niejaki Jan Sosnowski miał zatarg na tle mieszkani-owym z swym lokatorem porucznikiem-pilotem Tadeuszem Gronkiem z morskiego dyonu lotni-czego. Będąc przekonany, że swego lokatora na drodze sądowej z domu swego nie wyruguje, postanowił sprawę załatwić w inny sposób. Wystosował on do dowódcy Floty w Gdyni o-szczerze doniesienie, jakoby por. Gronek w mieszkaniu zachowywał się nieodpowiednio, u-rządzał pijatyki i zakłócał spokój nocy. W doniesieniu tem dopatrzył się por. Gronek zniewagi i skierował sprawę na drogę sądowa.

Rozprawa odbyła się przed sąd. Sędem Po-koju w ub. piątek. Powołani przez oskarżonego Sosnowskiego świadkowie niczem nie poparli doniesienia, wobec czego sąd uznał go winnym zniewagi i obmowy oficera, skazując go na grzywnę w kwocie 50 zł i na ponoszenie kosztów postępowania.

Z robót miejskich. Roboty brukarskie i ka-nalizacyjne w Pucku postępują szybko naprzód. Roboty nad nakładaniem nowych chodników, wszczęte w ub. tygodniu, są już na ukończeniu. W bież. tygodniu zostaną wykonane roboty kanalizacyjne przy ulicy św. Jerzego. Magistrat zatrudnia przeważnie bezrobotnych.

Przejęcie domu robotniczego przez magistrat nastąpiło w ub. tygodniu. Magistrat rozpatruje obecnie wnioski robotników o nadanie im w tym domu mieszkań.

Jubileusz tow. śpiewa „Moiusko”. Dnia 12 czerwca obchodzą miejsc. tow. śpiewa „Mo-iusko” 3-letnie istnienia. Wieczornia odbę-

dzie się w lokalu p. Zientza przy ulicy Mor-skiej. W tymże dniu zostanie ogłoszona nomi-nacja dwóch członków honorowych.

Z życia naszych lotników. Komitet szerego-wych morskiego dyonu lotniczego urządził w ub. sobotę w sali Domu Kuracyjnego zabawę taneczną. Orkiestra marynarki wojennej z Gdyni, przyczyniła się wielce do uświetnienia wieczorku.

Hydroplany-olbrzymy. W tych dniach od-były się tu pierwsze w roku bież. loty ewi-czebne olbrzymich hydroplanów typu francu-skiego „Lhatam”. Są to hydroplany dwumoto-rowe o silnikach 400-konnych. Załogę stanowi 9 ludzi: dwóch obserwatorów, dwóch strzelców i trzech mechaników.

Jedwabnictwo w Polsce.

W poprzednim artykule zachęcaliśmy o-gólnie do pielęgnowania drzew morwowych i hodowania jedwabników, dziś przypatrzmy się kalkulacji hodowli.

Jedwabnik jest motylem, którego samica składa obficie jajeczka, z tych wykuwają się gąsieniczki, rosnące przez 30 dni i żywiące się przez ten czas liśćmi morwy, najchętniej bia-łej. Po miesiącu życia gąsienice zaczynają się oprzędzać, czyli, wysnuwają ze specjalnego gruczołu cienką nitkę jedwabiu, z której budo-je wokół siebie oprzęd. Z oprzędu niteczka daje się łatwo rozwinąć. Jest miękka, lśniąca, długa 1000—1400 metrów i stosunkowo mocna. Najlepszych nitek dostarcza jedwabnik kar-miony liśćmi białej morwy. Jajeczka jedwab-nika, które najlepiej kupować, są bardzo tanie, bo 1 gram, zawierający około 1600 sztuk, ko-sztuje zaledwie 60 groszy, a otrzymane z nich oprzędy dają ponad 20 złotych.

Oplacalność hodowli jedwabników zależy od rozmiarów hodowli, miejsca hodowli, ilości drzew morwowych a wreszcie jak zawsze od podmiotu hodowli, a zatem od samego hodow-cy. Hodowla, dająca zyski, powinna być pro-wadzona najmniej z 20—30 gramów jajeczek jedwabników. Hodowla w większej albo wiel-kiej ilości jajeczek wymagałaby specjalnych budynków, urządzeń, wielkich przestrzeni po-kritych drzewami morwowymi i służby. Hodo-wla z 30 gramów jajeczek prowadzona być mo-że jako dodatkowe, uboczne zajęcie i to czas krótki trwające, ba zaledwie 5—6 tygodni i po głównych pracach wiosennych, pozwalających hodowcy poświęcić chwilę czasu gąsienicom jedwabników. Hodowla jedwabników opła-ca się szczególnie małowalnym i taki charakter nosi ona we wszystkich krajach. Dorodne go-spodarstwa dostawiają uzyskany surowiec bez-pośrednio do fabryk, albo do hurtowni, które po przesortowaniu dostarczają go zakładom przemysłowym.

Tym sposobem drobny hodowca przy sto-sunkowo nieznanym wysiłku i prawie żad-nym wydatku pieniężnym osiąga dość znaczny a nie zapominajmy, uboczny dochód.

Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą o kalkulacji fi-nansowej drobnej hodowli jedwabnika tak się wyraża.

Kalkulacja przeciętnej hodowli jedwabni-ków, prowadzonej z 25 gramów jajeczek, w go-spodarstwie rolnika, posiadającego w pobliżu swego domu do 20 drzew morwowych, gdy hodo-wla zajmują się członkowie rodziny rolnika, będzie się przedstawiać, jak następuje:

Jajeczka jedwabników 25 gr.	15 zł
Papier do hodowli	35 zł
Opał i koszt dezynfekcji	15 zł
Amortyzacja przyborów i drobne	5 zł
Razem	70 zł

Dochód: 60 kg. oprzędów świeżych po 9,50 zł = 570 zł, mniej 70 zł, równa się czysty dochód 500 zł, bez wysiłku i ryzyka.

Skoroby do pracy nając obcą osobę, za 30 dni pracy po 2 zł wyniosą 60 zł, a 20 dni pracy chłopca po 1,50 zł = 30 zł, razem 90 zł.

Jakośkolwiek wspomnieliśmy o tem, że hodo-wla trwa 5 do 6 tygodni, to zauważajmy, że podczas pierwszych 2 tygodni gąsieniczki są tak drobne i tak mało dają zajęcia, że właści-wie nie należałoby ich brać w rachubę.

Porównując wyżej podany dochód z docho-dem, jaki nam zapewniają inne gałęzie produk-cji na roli, łatwo się przekonamy, że dochód 500 zł przynosi nam gospodarstwo o conajmniej 8 morgach obszaru, że hodowla jedwabnika jest znacznie rentowniejszą od uprawy drzew owoc-owych, które wymagają dobrej gleby, wiele zachodu i pielęgnacji drzew samych, przecho-wywania lub opakowania przy transporcie o-woców do miast a nadto co najważniejsze, po-myślnego stanu powietrza, które już to mrozami zwarza lub deszczami uszkadza kwiaty pozba-wiając hodowcy owoców, plonu jego pracy, za-biegów i nadziei.

Morwa zawsze lićca nam zapewnią; gąsie-niczki w lekko ogrzanej izbie nie zmarzną, a dzięki uczonemu francuskiemu Pausterowi nie giną i nie poddają się chorobom, które dawniej masowo ulegały.

ZMARLI.

- S. p. Stanisława z Rawińskich Bogu-sławska w Ostrowie.
- S. p. Zygmunt Kubicki w Poznaniu
- S. p. Marja Orlikowska w Nieczewicach,

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj wtorek Joanny.
Jutro w środę Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 5.55.
Zachód słońca o godzinie 7.59.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23 bm. do piątku 27 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lwem, Okole.

— Biblioteka Czytelnia dla Kobiet, Krasieńskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj jedno z ostatnich przedstawień brawurowej komedii amerykańskiej „Potęga reklamy” w pełnej humoru i werwy interpretacji najlepszych sił naszego zespołu.

Jutro w środę premiera jednej z największych i najmiłszych operetek o treści głęboko romantycznej p. t. „Gejsza”. Czar liryzmu swych nieśmiertelnych melodii, nader zajmujące libretto, a przedewszystkiem bogactwo pierwszorzędnej muzyki, powinny jak zawsze i na wszystkich scenach zapewnić tej operetce długotrwałe powodzenie. Dyrekcja teatru otoczyła „Gejszę” wyjątkową pieczołowitością, rozstrząsając przepych dekoracyjny i kostiumowy. Nowe dekoracje skomponował St. Węgrzyn, wspaniałe kostiumy egzotyczne wykonały pracownice własne pod kierunkiem p. Hocheisla. Gejszka będzie p. Wilkoszewska, Molly — p. Zabczyńska, Zoe — p. Morozowiczowa, Markizem Immari — p. Dominiak, Wun-Hi — p. Klimaszewski, Ryszardem — p. Strzelecki, Katana — p. Remin. Nadto udział biorą liczne rzesze chórzystów i statystów. Zwiększoną orkiestrą dyrygować będzie kapelm. Maselkowski. Reżyserja tego w najwyższym stopniu interesującego widowiska spoczywa w rękach p. J. Andrzejewskiego. Kasa teatru rozpoczyna już sprzedaż biletów.

Jubileuszowy koncert A. Didura ze współudziałem głośniejszej wokalistki Olgi Didur odbędzie się niebawem w Teatrze Miejskim.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wtorek o godz. 8.15 wieczorem po raz trzeci arcykomiczny wodewil „Baron Kimmel” z dyr. Wołowskim w roli „Skowronka”, który swą zabawną postacią wzbudza bezustanne huragany śmiechu. Reszta obsady tworzą najwybitniejsze siły zespołu. Niemilkące oklaski świadczą, iż wodewil ten zdołał zadowolić żadną śmiechu publiczność.

By dać możność ujrzenia szerszym masom społeczeństwa tego świetnego wodewilu, dyrekcja obniżyła ceny biletów od 3.50 do 75 gr.

Nadto zwraca się uwagę Szan. publiczności, że bilety należy wcześniej wykupować, gdyż przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 8.15 wieczorem.

W środę po raz ósmy „Księżna Czardasza”. W przedstawieniu tem wezmą udział prócz p. B. Mierzejewskiego pp. C. Celińska (Sylwa), J. Kolado (ks. Lippert Weylerstein) i w roli Stasi zadebiutuje Marja Hermanowa, uczennica p. Gorzechowskiej. Nowej tej artystyce głosy zakulisowe wróżą wielką przyszłość na deskach scenicznych.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, a od 6.30 w kasie teatru.

— Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, 27-go maja r. b. o godzinie 6.30 wieczorem bez względu na ilość obecnych. Na wstępie nastąpi wprowadzenie w urząd zatwierdzonego przez p. wojewodę niepłatnego radcy miejskiego p. Stryzka. Na posiedzeniu tańcem ma być dokonany wybór nowego radcy w miejsce niezatwierdzonego p. Sewruka i powzięta uchwała co do oddania p. Dybizańskiemu dzierżawy Teatru Miejskiego na dalsze trzy lata.

Piętnastoletnie Towarzystwo Młodzieży Katolickiej „Brzask”.

Piętnaście lat minęło od dnia 12 kwietnia 1912 roku, kiedy ks. Jagalski, administrator parafii Farnej powołał do życia Katolickie Towarzystwo Młodzieży Polskiej i jemu patronował. Wówczas przed 15 laty było to jedyną polską młodzież, po której celem zniemczenia wyciągał swą rękę Prusacy. Wicepatronem był ks. Kaczmarek. Urządzano stałe zebrania, na których odbywały się wykłady oświatowe. Opiekę nad Towarzystwem Młodzieży Polskiej roztaczał szczególnie dr. Bisiel. Poświęcenia sztandaru dokonano w pierwszej połowie 1914 roku.

Świetny rozwój Towarzystwa nie trwał długo, gdyż wybuchła wojna światowa. Komenda wojskowa w Szczecinie zabroniła urządzać zebrania i schadzki koleżeńskie. Stan ten trwał przez półtora roku.

Przy końcu 1915 roku, pracę na nowo rozpoczął w towarzystwie ks. wicepatron Mazurkiewicz. Kapłan ten, nie zwalając na zakaz, zwołuje zebranie oświatowe. Placówka polska rozszerza się; młodzież z dniem każdym garnie się do polskiego ogniska. Gdy rozwój ten trwał dalej, ks. Mazurkiewicz przeniesiono. Opuszczoną placówkę objął ks. Gruchała, który idąc śladami swych poprzedników, towarzystwu upaść nie pozwolił. I tego kapłana długie nie stało. Towarzystwu Młodzieży patronował później ks. Jachecki.

W 1918 roku towarzystwo na rozkaz Niemców zostało rozwiązane. Po niespełna dwóch miesiącach ks. Jachecki zwołał zebranie nie do sali parafialnej, lecz do kościoła i praca mimo zakazu trwała nadal.

Od marca 1919 roku prócz patronatu, zaczęła działać też i zarząd. Towarzystwo podzielono na oddziały i przeprowadzano ćwiczenia.

— Tydzień „Czerwonego Krzyża”. W czasie od 5-go do 12-go czerwca odbędzie się „Tydzień Czerwonego Krzyża”.

— Nabożeństwo dla głuchoniemych. Nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych odprawi się w niedzielę, 29-go maja o godzinie 10 w kaplicy św. Florjana, na które się zaprasza wszystkich głuchoniemych z miasta i okolicy.

— Egzamin mistrzowski w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy złożyli: W zawodzie kotlarskim: Stefan Rebelka z Inowrocławia.

W zawodzie rzeźnickim: Stefan Zuchowski z Bydgoszczy, Czesław Misterski z Czerniejewa, Mieczysław Skowron z Kruszwicy, Bolesław Kabat z Marzenina, pow. Gnieszno, Roman Groszkowski z Inowrocławia.

W zawodzie krawiectwa damskiego: Michalina Gruszczyńska z Bydgoszczy i Siostra Marja Anna z Chodzieży.

W zawodzie piekarskim: Józef Górski z Bydgoszczy, Stanisław Gackowski z Inowrocławia, Edward Kaźmierski z Nakła, i Jan Kozanecki z Gnieszna.

— Żeńska Szkoła Wydziałowa podaje do wiadomości, że przyjmując się zgłoszenia do egzaminu wstępnego codziennie w czasie od godz. 11—12. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę, świadectwo szczenięcia i ostatecznie świadectwo szkolne.

— Czarna kawa z tańcami w Sokole Żeńskim. Na wiosenną zabawę Sokola Żeńskiego, która odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. gorąco zachęcamy wszystkich, którzyby się chcieli przyjemnie zabawować. Przygotowania tej zabawy są prawie na ukończeniu. Nasze sokolice dokładają wszelkich starań, ażeby ta pierwsza zabawa wypadła jaknajlepiej i, by wszyscy uczestnicy się ubawili jaknajlepiej. Wstępne, jak się dowiadujemy, jest nie wysokie, dlatego zachęcamy tak młodych, jako i starszych, by z rodzinami swymi wzięli udział w tem pierwszym występie naszego „Sokola Żeńskiego”.

— Wycieczka krajoznawcza. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej urządza 9 lipca br. wielką wycieczkę krajoznawczą do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki. Komitet stara się, aby wycieczkę tę urządzać jak najstaramiej i aby zapewnić wszystkim dogodnie warunki przejazdu. Celem dokładniejszego zapoznania się z pięknym wyżej wskazanych miast polskich, odbędzie się 25 bm. o godz. 7.30 wieczorem wykład krajoznawczy z przeobrażeniem w gimnazjum Kopernika. O jaknajliczniejszej przybycie członków oraz gości prosi Zarząd. Zgłoszenia przyjmuje się po wykładzie aż do 1 czerwca w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 8.

Z okazji tej mogą korzystać nie tylko członkowie Tow. Czeladzi Katolickiej, ale i obywatelstwo wszystkich sfer naszego miasta.

czona. A gdy wybuchło powstanie, młodzież brała żywy udział w przejęciu Bydgoszczy przez wojsko polskie. W wolnej Ojczyźnie praca wre a hasłem młodzieży polskiej jest Bóg i Ojczyzna.

Tak mniej więcej przedstawia się praca z 15-letniego okresu Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Brzask” przy Farze, które ubiegłej niedzieli obchodziło swą rocznicę istnienia.

W kościele Farnym na intencję towarzystwa odprawił patron ks. Filipiak Mszę św. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Szymański. Wkrótce po nabożeństwie na sali Strzelniczy odbyło się zebranie uroczystościowe. Zajął je ks. patron Filipiak, prosząc na przewodniczącego prezesa okręgu, Katol. Tow. Robotniczych p. Cywińskiego. Obejmując przewodnictwem p. Cywiński wskazał zebraniem młodzieży cele i zadania jej na przyszłość. Po złożeniu sprawozdania przez zarząd z 15-letniej działalności i referacie p. Skaleckiego na temat hartu charakteru, składali towarzystwu życzenia: ks. Fiedler, senior rzemiosła p. Sosnowski, pp. Modrakowski, Gosieniecki, Biskupski, prezes II okręgu, delegat Tow. „Wolność”, delegat Tow. „Naprzód”, delegat Tow. „Gwiazda”, delegatka Młodych Polek „Przedświt” i delegat Tow. Terminatorów. Prezes p. Cywiński, składając Towarzystwu życzenia, na końcu, zaapelował do młodzieży, by wzięła gremjalny udział w święcie katolickim robotniczym, które obchodzone będzie uroczystie w nadchodzący czwartek, w 36 rocznicę wydania encykliki papieskiej „Rerum Novarum”.

Po południu odbyła się w ogrodzie Strzelniczy zabawa urozmaicona, w czasie której wystąpił ze śpiewami chór św. Wojciecha, zaś wieczorem zabawa taneczna na sali.

— Z Tow. św. Wincentego a Paulo. Co nam obiecuje w przyszły czwartek w święto Wniebowstąpienia Pańskiego? 1) św. Piotr: wspaniała pogoda, 2) gospodarz: miły pobyt w ogrodzie przy wybornej kawce i dobrej muzyce, 3) program: urozmaicony i bogaty i niedrogi bufet oraz moc niespodzianek. A to wszystko na wencie parafii farnej w Resursie Kupieckiej od godz. 5-tej przy wstępie 50 gr.

— Z Tow. Sokół VIII. Dnia 21. bm. odbyło się w Strzelnicy zebranie Tow. Sokół VIII, któremu przewodniczył prezes p. Kosecki. Stosownie do rozporządzenia Zarządu Związku, postanowiono urządzić w dniu 2. czerwca zbiórki gniazda, celem uczczenia 60-letniej rocznicy istnienia Sokola Macierzy we Lwowie. Następnie uchwalono zakupić listek do wieńca, jaki Sokolstwo polskie złoży na kurchanie zagórzańskim, poległym w walce z hordami Budiennego, bohaterom, poczem p. prezes Kosecki zda sprawozdanie ze Zjazdu Rady Dzielnicowej.

Uchwalono urządzić w pierwszą niedzielę po Zielonych Świętach zawody gniazda o nagrody, które społeczeństwo bydgoskie zaoferowało. Ofiarodawcom wyrażono podziękowanie przez powstanie i trzykrotny okrzyk „Czołom!”

Postanowiono wiaść udział w tradycyjnym biegu „Dziennika Bydgoskiego”. Po wolnych wnioskach zakończono zebranie.

— Z Tow. Kat. Robotników polskich, przy kościele Serca Jezusa. W dniu 22. bm. odbyło się w sali p. Mellera przy bardzo liczny udział członków, miesięczne zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Graj. Obecni byli: proboszcz parafii Serca Jezusa ks. radca Stepczyński, i ks. Preis.

Po zagajeniu i odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Grabowskiego, odśpiewano wspólnie pieśń: „Matko Niebieskiego Pana”, poczem ks. Preis wygłosił głęboko ujęty, a przystępny odczyt „o celowości w naturze”, którego zebrani wysłuchali w skupieniu. Podziękowano ks. Preisowi rzęsiście oklaskami. P. prezes Graj zachęcał zebranych członków do wzięcia udziału w mającej się odbyć wycieczce Tow. Robotników polskich z Poznania nad polskie morze. Wycieczka potrwa od 25. do 29. bm. a koszt jej wynosi 31 zł. Postanowiono uczestniczyć w Zlocie Okręgowym Tow. Młodzieży Polskiej który odbędzie się 29. bm. w ogrodzie Patzera. Przyszłe zebranie zapowiedziano na 12. czerwca br. Zakończono odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

— Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom, przystępującym do pierwszej Komunii św., urządził na ten cel w dniu 22. bm. w sali p. Ferenc na Bielawkach wieczornicę. Odegrano siłami amatorskimi dwie komedjki jednoaktowe p. t.: „Pokój do wynajęcia”, i „O. S.”, czyli „Wyprawa ślubna”. Amatorzy wywiązały się z zadania.

nia bardzo dobrze, w szczególności pp.: Szybczyńska, Kufelówna, Tadyszak i Langner. P. Pasiński, prezes koła muzyczno-orkiestralnego ładnie odegrał na skrzypcach „Taniec hiszpański”, i „Resignation” Dantela, na fortepianie dzielnie akompanjowała p. Stroińska, członkini koła muzyczno-orkiestralnego. Huczna brawa publiczności były dowodem uznania dla tej pary. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna. Szkoda tylko, że publiczności zebrało się tak mało, a cel zasługuje na poparcie.

— Kółko „Sekwana” długo zachowa w pamięci ubiegłą niedzielę, albowiem prócz wykładu prof. Fortunata Strowskiego w auli gimnazjum klasycznego nastąpiło rozdanie uczniom kursów francuskich „Sekwana” dyplomów ukończenia kursu trzeciego i czwartego, tudzież przyznanie stypendjum za pilność (350 zł.) pannie Podemskiej Izabeli. Następujący uczniowie i uczennice otrzymali dyplomy: (kurs III) Irena Gałęzowska, Marja Hewnerówna, Irmgard Hübschmann, Mieczysław Jabłoński, Anna Jagodzińska, Stanisław Klatecki, Władysław Milian, Wiktor Poćwiadowski, Izabela Podemska, Elżbieta Widyńska, Helena Ziese; (kurs IV): Maksymilian Sruđa, Filip Rudolf.

O godz. 8 wieczorem odbyło się w Klubie Polskim zebranie towarzyskie, celem przyjęcia pożądanego gościa, którego przemową witali pp. dr. Wiecki, inż. Janicki i Jekiel. Prof. Strowski odpowiedział w słowach pełnych pogody i serdeczności, oświadczając, że czuje się w kole zebranych jak wśród najszczęśliwszych przyjaciół. Rzeczywiście wszyscy obecni z nadzwyczajną sympatją odnosili się do swego gościa, który na ziemi francuskiej zyskał sobie uznanie i sławę uczonego, a dla Polski żywi to samo uczucie, co i jego przodkowie. Ożywienie trwało przez cały wieczór, bo omawiano niedawny zaszczyt, który spotkał córkę prof. Strowskiego, p. Regamey'ową; mianowicie 7 bm. Rada ministrów (franc.) udekorowała ją wybitnym orderem t. zw. „palmami oficera akademji”. Wiadomość o tem wraz z gratulacjami przesłał p. Regamey'owej sam minister op. społ. p. Louis Marin. Drugim tematem była zamierzona wycieczka do Paryża.

Walka z alkoholizmem.

Wielu uczonych zastanawiało się nad sprawą metod walki z alkoholizmem. Według opinii dzisiaj już ustalonej zagranicą, bezpośrednia walka z alkoholizmem, winna być prowadzona systematycznie i równocześnie przez rząd i społeczeństwo, w kierunku a) oświatowym, (szkoła, wojsko, prasa, organizacje oświatowe, ulotki, książki, wystawy, teatr, kino itp.); b) wychowawczym (kościół, rodzina, szkoła, organizacje młodzieży, prasa, reforma zwyczajów towarzyskich, gospody bezalkoholowe itp.); c) ustawodawczym (godzina policyjna, ilość wyszynków, dnie zakazane itp.).

Idea abstejncka nie znajduje takiego zrozumienia i poparcia w społeczeństwie polskim jakby należało. Troski o stosunki ekonomiczne i polityczne są może przyczyną tego że postęp tego ruchu u nas jest bardzo nieznaczny. W Bydgoszczy istnieją dwa tow. abstynentów kat., które od czasu do czasu urządzają w swoim kole odczyty i wykłady o alkoholizmie, jedno na Bielawkach, drugie przy parafii św. Trójcy. To ostatnie odbyło w dniu 22. bm. zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Tomaszewski. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Migasa, przyjeleto nowych członków, poczem p. Zadkowski wygłosił odczyt p. t.: „Życie domowe, gdzie maż piakiem”, w którym podkreślił, że alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść, zbrodni i upadku godności ludzkiej. Następnie wzięto pod dyskusję zamiar połączenia istniejących towarzystw z organizacją Ligi Katolickiej, sprawę jednak odtóżono do następnego zebrania. Postanow. wiaść udział w uroczystości rocznicy „Rerum Novarum”. Po wolnych wnioskach zebranie zakończono.

„Sokół” konny.

Zebranie konstytucyjne „Sokola konnego” odbędzie się w piątek, 27. bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56.

Byłych kawalerzystów uprasza o liczne i punktualne przybycie

Komitet organizacyjny.

MARYSIENKA

IWONKA

Początek o godz. 7⁰⁰ i 9⁰⁰

(Nowe wydanie)

11816

Najlepszy film polskiej produkcji, przedstawiający historję duszy dziewczęcej — sieroty podług powieści JULIUSZA GERMANA.

W roli tytułowej:

JADWIGA SMOSARSKA

Walka z gruźlicą.

II.

Iwierdzenie, że gruźlica jest uleczalną, jest dzisiaj powszechnie uznanym pewnikiem. Przypadki wyleczenia są istotnie bardzo częste. Każdy starszy lekarz może wskazać swych pacjentów, którzy obecnie cieszą się zupełnym zdrowiem i wiodą życie całkiem normalne, a którzy przed 10, 15, lub 20 laty przechodzili typową gruźlicę płuc, często bardzo ciężką. Uleczalność gruźlicy stwierdzają z jeszcze większą pewnością liczne sekcje zwłok osób, zmarłych w późnym wieku, których przyrządy wykazują niezaprzecone ślady przebytej i dziś już zupełnie zagojonej gruźlicy. To też dziś już nikt nie wątpi, że zmiany gruźlicze mogą się zabić, a chory może zupełnie wyzdrowieć. We wszystkich zawodach spotyka się dziś wyleczonych z gruźlicy płuc, prowadzących życie zupełnie prawidłowe, i dochodzących nawet do wielkiego znaczenia w życiu społecznym i politycznym. Stwierdzenie przeto gruźlicy nie powinno nikogo zbytnio przerażać, a lekarza nie może zmuszać do zatajenia prawdy, wobec chorego i jego otoczenia. Chory zaś powinien żywić wdzięczność dla lekarza, który wykrył u niego chorobę w samym początku, i nie bał się o tem głośno powiedzieć, od tego bowiem nie raz zależy możliwość wyleczenia. Powodzenie w leczeniu gruźlicy bywa tem większe, im mniej cierpienie postąpiło, im rychlej je się spostrzeża i zwalcza.

Należy pamiętać jednakowoż o tem, że początki gruźlicy zazwyczaj kryją się pod maską tzw. niedokrwiistości i błędnic, zaburzeń w narządach trawienia, z równoczesnym ubywaniem wagi ciała, powtarzających się uporczywie katarów dróg oddechowych, z objawami kaszlu, wydzielnia się flegmu lub boleści w różnych okolicach piersi, zwłaszcza bólu pomiędzy łopatkami, opadania sił bez widocznych powodów, niechęci do pracy, oraz szybkiego zmęczenia się przy swych zwykłych zajęciach. Staranne badanie lekarskie w takich wypadkach, zwykle odkrywa początki gruźlicy płuca. Objawy tej gruźlicy stają się również wyraźne przy podnoszeniu się temperatury ciała wieczorem, przez nocne poty, wreszcie przez ukazanie się krwi w płwocinach.

Zakażenie gruźlicą powstaje od osobnika chorego, a środkiem zarażenia jest jedynie i wyłącznie, biorąc praktycznie, wydzielnina płuc, płwocina chorego. A więc walka celowa z gruźlicą płuc, to walka z płwociną i to wypłuta, czy też wykaszlaną. Z tego wynika, że należy stanowczo żądać od chorych na gruźlicę, aby bezwzględnie nie pluła na podłogę. Jako miejsce jednak zakażenia, ulica i pył uliczny, praktycznie małą odgrywają rolę w zakażeniu gruźlicą. Dobroczynne działanie światła słonecznego nawet i rozproszonego działa szybko i pewnie. Jedynym źródłem zakażenia jest dom chorego, często z brakiem słońca lub nawet ciemna nora. Tam na wydzielinie chorego słońce działać nie może, tam istnieją doskonałe warunki dla prątków gruźlicy, tam choroby najdłużej i najwięcej przebywają, szerząc w ten sposób zakażenia.

Kto jest najbardziej narażonym na zakażenie? — Z natury rzeczy, organizm dziecka, względnie młodzieży. Ten bowiem jest jeszcze zupełnie delikatny, wagi, nie dość odporny. Trzeba przeto dążyć do należytego wzmocnienia młodocianego ustroju a do tego celu zmierzają właśnie te środki, które są zarazem bronią przeciwko gruźlicy.

Środkami temi będą następujące:

1. Odpowiednie dobre odżywianie się. Należy pamiętać przeto, że nie wszystkie najdroższe środki spożywcze są zarazem najlepsze. Co się zaś tyczy nabiału i mięsa, to i tu trzeba wiedzieć iż t. zw. perlice bydlęce rogate uznano za gruźlicę, a wiadomo, że zarazek gruźlicy znajduje się nie tylko w płwocach i mięsie, ale przechodzi również do mleka. Wynika stąd, że używanie mięsa niedostatecznie ugotowanego, oraz mleka surowego, stać się może w pewnych warunkach niebezpiecznym.

2. Ubranie nasze nie powinno być nazbyt ciepłe, lub też obcisłe, natomiast obowiązkowo należy je utrzymywać w czystości, jaknajwięcej rozwieszając i wietrząc należyście, bieliznę zaś zmieniać regularnie i to zarówno dzienną jak i nocną. Pończochy zmieniać często, a przemoczoną odzież zdjąć copredziej. Unikać wogóle szybkiego i nagiego ostudzenia skóry.

(Dokończenie nastąpi).

Posiadacze banknotów niemieckich!

Interesenci, którzy nadesłali i nadsyłają listy bez załączenia 40 gr. w znaczkach, Związek odpowiedzi nie wysyła. — Ostateczny termin rejestracji banknotów upływa z dniem 1-go lipca 1925 roku, po upływie tego terminu podania nie będą uwzględnione. (11580)

M. Paines, Bydgoszcz 4
ulica Nakielska 19.

Związek Obrony Wierzytelności Prawa Własności i Praworządności
Sekretariat w Bydgoszczy 4.

Towarzystwo Czytelni dla Kobiet

w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę, dnia 29 maja br. o godz. 11 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 uroczystość 20-lecia istnienia, na którą niniejszem zaprasza

Zarząd:

W. Teskova, Tauchertowa, Jaworowiczowa, Misiewiczowa, Tomczycka, Stobiecka, Zawitajowa.

Program:

O godz. 9 Uroczysta. Msza święta w kościele Farnym. O godz. 11 Uroczyste posiedzenie jubileuszowe w sali hotelu Lengninga: 1) Śpiew chóru „Moniuszko”. 2) Otwarcie Zjazdu i powitanie władz, delegatów i gości. 3) Wybór prezydium. 4) Sprawozdanie z 20-letniej działalności. 5) Wręczenie dyplomów. 6) Przemówienie p. Rzepeckiej z Poznania. 7) Składanie życzeń. 8) Zakończenie.

O godz. 9 wieczorem: Zebranie towarzyskie połączone z występami artystycznymi i tańce.

Wielki wiec

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego celem zaprotestowania przeciwko drożyznie

odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 18-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

O jak najliczniejszy udział obywateli a szczególnie warstwy pracującej uprasza

Kartel Z. Z. P.

Z Teatru Popularnego.

„Baron Kimmel”.

wodewil w 3 aktach M. Buchbindera,
muzyka Waltera Kollo.

Walter Kollo to jeden z tych autorów operetkowych, którzy w twórczości swej posługują się jak najprostszymi środkami, by prosto z mostu i bez ogródek do widzów przemówić i doraźnie ich zabawić. Byłby jakiś tekst, parę foxtrotów i shimów do tego, czasem jakiś cikliwy walczyk i już u niego jest to operetka. Takim tworem jest właśnie wczoraj wystawiony na scenie Teatru Popularnego „Baron Kimmel”, zbliżający się swoją fakturą raczej ku wodewilowi aniżeli ku operetce. Ze dyr. Wołowski tę rzecz wziął na repertuar, chwalebnie mu to, bo sztuka ta swoją niewyszukaną treścią, prostą muzyką, dla publiczności nawiedzającej T. P. bardziej niż każda inna nadaje się; byłby bo też na gęsto publicznością wypełnionej widowni uciechał Bawili się wszyscy co się zwiał Artyści zaś widząc, że sala pełna, prześcigali się nawzajem, by publiczność tę, możliwie jak najlepiej uweselić, co im się mimo pewnych usterek, tudzież mimo niezbyt dokładnego pamięciowego opanowania ról, przeważnie udawało. Premiera robiła na ogół wrażenie, rzeczy nie dość dokładnie przygotowanej i uważam, że może lepiej byłoby tempo pracy w przygotowaniu coraz to nowych premier nieco zwolnić, a za to dokładniej je opracowywać.

Główny ciężar powodzenia tej sztuki dźwigał na sobie p. dyr. Wołowski, który typ batiara, włóczęgi Skowronka podchwycił z fotograficzną dokładnością. Komiczny w grze i w miarę rubaszny, mimo, że szarżowaniem roli nie przejawiał, ubawił wszystkich seinte. Pan Sydor w roli Windischa, fabrykanta margaryny wraz p. Bogdanowiczową w roli jego żony, stworzyli typy charakterystycznych postaci w sposób budzący wesołość. P. Celińska w roli Zofii, córki margaryniarza Windischa, odniosła swoją dobrą grę, umiętnym śpiewem a nawet sprawnością tańca wcale poważny sukces. P. Grabowska wraz z p. Bajerem w rolach czułych, nowo poślubionych małżonków zadaniu swemu odpowiedzieli w sposób zadawalający, powodzenie jednak p. Bajera byłoby większe, gdyby swoją sprawność śpiewaczą zechciał nieco poprawić, co przy głosie jego nie przyszło by mu trudno. Dobrze, pełną werwą parę służących odegrali p. Popielska (fertyczna pokojówka), oraz p. Szymyslik (lokaj). Pp. Larewicz (rola tytułowa), Gall (dobry jakalla) oraz Bukiewicz trafem ujęciem swoich ról przyczynili się do pełnego powodzenia jako „Baron Kimmel” na scenie T. P. odniosł. Bardzo mile był przyjęty udział dzieci w II akcie, co też burliwie oklaskiwano. Sztuka ta o ile tempo gry będzie żywsze a strona muzyczna dokładniej opracowana może liczyć na pewne, prawie że murowane powodzenie.

Z. G. Urbanyi

Pielgrzymka z Bydgoszczy na Jasną Górę.

Pielgrzymka bydgoska, zorganizowana pod kierownictwem ks. prob. Skoniecznego z ramienia Ligi Katolickiej parafii św. Trójcy, powróciła szczęśliwie w czwartek rano o godz. 3-ciej z Częstochowy, oczekiwana na dworcu przez rodziny pańników. Przeżyliśmy trzy piękne i górne dni u stóp Cudownej Matki Bożej na Jasnej Górze. Wszyscy pańnicy w liczbie 133 przystąpili do Komunii św., odprawili drogę krzyżową na wałach, podziwiając przytem pomnikowe stacje Męki Pańskiej, dłuta Welońskiego, brali udział w nabożeństwie majowym i uczestniczyli w prawie w każdym odsłonięciu i zasłonięciu Cudownego Obrazu, podczas których rzewna fanfara rozbrzmiewająca z chóru, do głębi przenika dusze pańników i przepelnia je dreszczem religijnej ekstazy. Szmer, uwielbienia i łkania biednych skołatanych serc ludzkich, szukających pocieszenia u Serdecznej Matki Opiekunki ludzi przepelniają cudowną kaplicę. Chwil tak podniosłych nie zapomina się nigdy w życiu.

W środę o 10 przed poł. pożegnał O. Kalikst w serdecznych, do głębi wzruszających słowach naszą pielgrzymkę. O 12 w południe nastąpił odjazd z dworca częstochowskiego. Przedtem odbyło się jeszcze wspólne fotografowanie na łące przemilej, a sercu polskiemu tak drogiej sylwety klasztoru i kościoła jasnogórskiego, ze strzelającą w niebo przepiękną wieżycą.

Nadmiernie wypada, że przesuwanie trzech wagonów, któremi pielgrzymka odbywała całą podróż, odbywało się na stacjach w Łowiczu i Skierniewicach akuratnie i sprężysto; jedynie stacja Toruń zawiodła, dzięki czemu miast o godz. 1/2 12 w nocy, jak było w planie, pielgrzymka mogła dopiero dotrzeć do celu o godz. 3 w nocy. Przyznamy, żeśmy się takiego za wodu właśnie najmniej obawiali na ziemi pomorskiej. To grube uchybienie toruńskie puściłi jednakże pańnicy wkrótce w niepamięć, wspominając sobie tem milej przychylną życzliwość, okazaną pielgrzymce przez p. naczelnika i zawiadowcę stacji kolejowej w Bydgoszczy. Idąc zaś za popędem serca postanowili prawie wszyscy na przyszły rok znowu urządzić pielgrzymkę na Jasną Górę.

Należy jeszcze podkreślić, że współkierownikami pielgrzymki byli ks. prob. Płoszyński ze Ślesina i ks. Dąbrowski z Bydgoszczy. Sprawy kolejowe dźwignął na barkach swoich p. Rewakowicz, staczając tu i ówdzie na stacjach potyczki z przeszkodami, sekundował mu dzielnie p. Cywiński, p. dyr. Idźkowski i p. Jabłoński, który nadto objął jeszcze wydział fotografowania. Wogóle wszyscy pomagali, jak i gdzie mogli. To też pielgrzymka tworzyła jedną dobrze i harmonijnie zgraną rodzinę. Wdzięczni pańnicy, utworzywszy za improwizowany zespół śpiewaczy, urządzili na stacji w Toruniu piękną owację na cześć kierowników pielgrzymki, dziękując im temsamem za trud podjęty i złożyli na ręce ks. prob. Skoniecznego 170 zł. na wymalowanie kościoła św. Trójcy. Za hojny dar złożył ks. proboszcz serdeczne podziękowanie. Pielgrzymka bydgoska do Częstochowy pozostała na długo w milej pamięci pańników.

Pańnik.

Pierwsza Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy.

Zapowiedziana na koniec lipca rb. pierwsza Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy, jak było do przewidzenia, wywołała duże zainteresowanie nie tylko na Pomorzu, ale i w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. To też napływ zgłoszeń najpoważniejszych placówek przemysłowo-handlowych wróży przedsięwzięciu, zakrojonemu na szeroką skalę, duże powodzenie.

Zarząd Wystawy kładzie specjalny nacisk na dział naukowy, propagandowy, idei budowy floty handlowej, żeglugi i sportów wodnych. Zapytania i zgłoszenia kierować należy do Biura Wystawy, Nowy Rynek 8, Tel. 10-26.

List do Redakcji.

Koło Kupców Branży Opałowej przy Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki, przysłało nam list treści następującej:

W związku z artykułem o handlu młecznym w Bydgoszczy, umieszczonym w nr. 111 str. 10 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 15 bm. a poruszającym równocześnie niedomagania handlem węglem, uprzejmie prosimy Szan. Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze Ich poczytnego pisma następujących uwag:

W powołanym wyżej artykule zarzuca się, że rozwozyciele koszków z węglem (handlarze domokrażni węglem) popełniają oszustwa, sprzedając węgiel w koszkach, które zamiast 1 centnara zawierają mniejszą wagę.

Koło Kupców Branży Opałowej przy Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy zwróciło przed miesiącem uwagę na powyższe praktyki Komendzie Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz, domagając się bezwzględnego ukarania winnych. Oszustwa takie nie tylko przynoszą bezpośrednią szkodę klientowi, lecz podkopuje w znacznym stopniu zaufanie konsumentów do wszystkich kupców branży opałowej.

Z chwilą ukończenia strajku górników angielskich stosunki w handlu węglem w naszym mieście i okręgu stały się bardzo niezdrowe. Pomijając kwestję cen detalicznych, która wymagałaby znacznie szerszego omówienia, pragniemy wskazać, że t. zw. handel domokrażni węglem, który w ostatnim czasie znacznie w naszym mieście się rozpowszechnił, jest wyłączną przyczyną zanotowanych oszustw. Ponieważ ceny detaliczne na węgiel zostały zredukowane do najniższej granicy, wykorzystują handlarze domokrażni często nieświadomość konsumentów, którzy w przekonaniu, że kupują 1 centnar węgla, otrzymują koszt o 80—90 funtów. Niewłaściwie niejednokrotnie handlarze domokrażni świadomie wprowadzają konsumentów w błąd.

Dla uchronienia się konsumentów od oszustw, zalecamy Szan. Publiczności zaopatrywania się w węgiel nie u handlarzy domokrażnych, lecz w osiadłych firmach branży opałowej, które od dawna cieszą się zaufaniem a które są w stanie wszelkie zlecenia akuratnie i po konkurencyjnych cenach wykonać.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Z. Pniewy. Urząd Emigracyjny, Warszawa, ul. Królewska 3.

St. Sm. Nogat. Sprawa ta na razie stanęła na martwym punkcie. Jeżeli będą wszczęte jakieś kroki w związku z tem, nieomieszkamy poinformować wszystkich naszych czytelników.

A. B. w Osieku. Bez kwitu abonamentowego na listy z prośbą o poradę prywatno-prawną nie odpowiadamy wogóle. „Elka”. Należy się zwrócić do P. K. U.

E. R. Nakło. Wyjaśnienie jak pod A. B. w Osieku.

„Niezadowolony”. Wobec takiego stanu sprawy, udzielimy porady telefonicznie.

K. K. Bramka. Bez szczęścia.

Odp. Red. Dokładnych informacji może Panu udzielić tylko Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

Panu Woźniakowi w Barcinie. Ze statutu wspomnianego Tow. Ubezp. dowie się Pan, jakie w tym względzie przysługują Panu prawa.

T. T. Jako pożyczka prywatna suma ta według ustawy wynosi 76,30 zł. Brać co daje dłużnik.

S. Z. Szamotły. Udzieli informacji „PAR” w Poznaniu.

J. M. Erzoza. Informacji udzieli sekretarjat Sądu Powiatowego.

W. S. Leszcz. Państwowy Urząd Emigracyjny, Warszawa, ul. Królewska 3.

M. J. Murczynek. Według ustawy 2%, a więc pobrano nie wygórowaną kwotę.

Stary czytelnik. Wytwórnia filmowa „Stinks”, Warszawa, Świętokrzyska 35, „Leofilm”, Warszawa, Nowy Świat 58.

P. Mysowice. Sprawami takimi zajmuje się P. U. P. B.

J. M. 112. Do starostwa należy złożyć wniosek o paszport zagraniczny. Jeżeli się jest zdolnym do służby wojskowej, potrzeba postarać się w P. K. U. o odpowiednie zezwolenie na wyjazd, a pozatem do konsulatu amerykańskiego w Warszawie o wydanie wizy.

Genowefa Cynda. Rzekło się: „Stultitia est mater asinorum”...

A. K. Inowrocław. Na razie Sokół konny nie potrzebuje płatnego instruktora.

St. G. Szczepankowo. O tem, kiedy wolno polować na rogacze, dowiedzieć się można z „Oreodownika powiatowego”.

Zbąszyń, nr. 1993. W wiadomej sprawie należy się zwrócić do najbliższego Urzędu Skarbowego wzgl. Izby Skarbowej.

St. S. Król. Zalesie. Sprawę tę należy skierować do Kuratorjum Szkolnego.

A. 100. Orchowo. Takiego „dobroczyncę” powinno się oddać w ręce policji, a jeżeli podał swój adres, to należało donieść o tem prokuratorowi.

F. P. O wypłatę zaległej renty należy się zwrócić do tej instytucji, która ją wypłacała. We wniosku wymienić dokładnie daty.

St. S. Nakło. Niedole niższego pracownika państwowego przy każdej nieomal sposobności poruszamy. Z nadesłanego artykułu korzystać nie możemy, ponieważ nie nowego nie przynosi.

Sz. Mogilno. Na głupotę ludzką niema lekarstwa.

L. Cz. Sadki. Oświata wśród ludu zajmuje się na miejscowym gruncie prze-ważnie Towarzystwo Czytelni Ludowych.

J. P. 220. Jeżeli przy wymazaniu hipoteki nie było zastrzeżenia przez żonę, to pretensje wszystkie przypadają.

KRONIKA POLICYJNA.

Obława policyjna. Wobec systematycznych kradzieży drobiu w powiecie bydgoskim komendant powiatowy policji komisarz Przymusiński urządził w okolicach Myśliczki obławę, rezultatem której było przytrzymanie szeregu włóczęgów. Nazwiska przytrzymanych: Bogdański Władysław, Feier Józef, Gut Antoni, Jahn Henryk, Jasieniecka Marjanna, Mocny Jan, Parske Maksymilian, Rozenke Jan, Siuchniński Józef, Strzelecki Józef i Zech Franciszek, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Ukrywali się oni w stogach słomy pod Myśliczkiem, tam też urządzali oni chadzki. Przyznali się oni do włóczęgostwa i zebrani.

Rolnik, który dnia 20 maja około godziny 11-tej na dworcu w Bydgoszczy poznał się z jednym robotnikiem, którego zgodził do pracy, proszony jest o podanie swego nazwiska i adres do komisariatu kolejowego na dworcu.

Czyje ubranie? W urzędzie śledczym znajduje się ubranie granatowe, prawie nowe, pochodzące z kradzieży. Właściciel zgłosić się może po odbiór w godzinach urzędowych.

Zaginął. Dnia 21 marca br. wydalili się z domu Teofil Lewandowski, lat 36, żonaty, o'ciec dwojga dzieci, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 31, pozostawiając chorą żonę i dzieci bez zaopatrzenia. Ktoby wiedział o jego pobycie zechce donieść żonie lub policji.

Falszywy handlarz. Niejaki Marcinak z Lisin pow. Tuchola chodził po różnych firmach i poleca na sprzedaż nierogaciznę lub bydło i pobiera zadatki. Ktoby go spotkał winien oddać go w ręce policji.

Popełnił samobójstwo, bo nie miał pracy. Dnia 22 kwietnia o godz. 4 rano na stacji kolejowej Dubno, w pociągu zdążającym ze Lwowa do Równego, w ustępie wagonu III klasy znaleziono samobójcę, lat około 23-30, średniego wzrostu, blondyna, ubranego w granatowe ubranie także palto. Wewnątrz kapelusza widniał monogram St. E. W kieszeni marynarki znaleziono kartkę z napisem: „popełniam samobójstwo, ponieważ od półtora roku jestem bez pracy”. Ponieważ dotychczas nie ustalono tożsamości samobójcy, uprasza się wszystkich, którzy mogliby podać jego nazwisko, by zechcieli donieść o tem policji.

PROGRAM W KINACH.

„Trzeci szwadron”. Po smętnym „Don Kiszycie” dyrekcja kina „Kryształ” rzuca dziś na ekran pierwszy raz pełną zdrowego humoru, dowcipu, zuchwalstwa, miłośkiej i komicznych scen koszarowych komedję p. t. „Trzeci szwadron” w 10 aktach z takimi zabawnymi artystami jak Verebes, Heideman i Claire Rommer. Komedja o iście wiedeńskim zakroju, bo ma tu o garnizonie austriackim, zdola rozbroić najgorszego śledziennika a wystawa, oraz wspaniałe otoczenie dworskie z cesarzem Franciszkiem I. na czele, zachwyca widza i dadzą wiele emocji. Nadprogram „Sport bok-serski” i dziennik.

Kino „Nowości” wyświetla „Dziewczę z kabaretu”. Jest to komedja, pełna komicznych pomysłów, od których można b'ki zrywać ze śmiechem. Pysnie grają takie typki, jak dentysta łapiący jednego jedynego pacjenta lub fabrykant pasty, który rzucił się na marmoladę, a już najkomiczniejsza b'ga i intryga mająca zataić małżeństwo z dziewczęciem z kabaretu. Taka rzecz musi tryskać humorem i niespodziewaniami zawiłkami, z których rodzą się nowe, jeszcze śmieszniejsze. Dlatego radzimy zacerpnąć źdźbko pokrzepienia dla stroskanego ducha i przyjrzeć się milej komedji.

„Iwonka”. Historia duszy osieroczonego dziewczęcia Iwonki, podług powieści Juliusza Germana, historia uplastyczniona w rodzimej produkcji filmie, dziś w nowym wydaniu wchodzi na ekran kina „Marysieńka”. Uroczą Jadwigę Smosarską, gościnie występującą u nas na scenie Teatru Miejskiego w „Orzeł czy reszka”, w filmie tym z niezwykłym powodzeniem odtworza rolę tytułową. W pozostałych rolach występuje kwiat artystów stołecznych z Frenklem, Gorczyńską i Węgrzynem na czele.

Kino „Corso” wyświetla świetny film p. t. „Szalony jeździec”. Bohaterami tego filmu są cowboje, sportowcy, harcerze, a w roli głównej znany jeździec Buck Jones. Nadprogram ogromnie urozmaicony, a komedja pt. „Hultajska trójka” z małpami, wywołuje ślasy śmiechu. — Razem 12 akt.

Stan wody w Wiśle dnia 24 maja rano: Zawichost 127, Warszawa 144, Płock 133, Toruń 159, Fordon 173, Chełmno 154, Grudziądz 185, Korzeniewo 215, Piekło 144, Tczew 140, Einlage 232, Schievenhorst 252. Na całej Wiśle dalsze opadanie wody.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka”. Dziś (wtorek) o godz. 18-ej ślub druha Stypy w kościele św. Trójcy. Zbiórka wszystkich druhów czynnych o godz. 17,45 przed kościołem. Komplet pożądaný.

Tow. Obywateli Wilczaka zwołuje na dzień 27 maja o 7-ej wiecz. do sali p. Kleinerta przy IV śluzie ogólne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne. Liczny udział obywatelstwa pożądaný i konieczny. Zebranie poprzedzi ciekawy wykład.

Tow. Uczniów Kupieckich. We wtorek, 24 bm. o godz. 8-ej w hotelu Lengninga uroczyste zebranie z okazji 5-cioletniej rocznicy wskrzeszenia Tow. Uprasza się o liczne przybycie również wszystkich byłych członków.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W srode, 25 maja br. o godz. 8,15 odbędzie się w szluzie zebranie sekcji pływackiej. Uprasza się o liczne przybycie członków również druhów, którzy pragną jeszcze przystąpić do sekcji.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie informacyjne we wtorek, 24 bm. o 8-ej wiecz. w hotelu Lotza, ul. Poznańska. Goście i sympatycy mile widziani.

Towarzystwo Miłośników Sceny. We wtorek o godz. 7 wieczorem u p. Kalinowskiego, ul. Warszawska 15, schadzka koleżeńska. Zniżki do Teatru Popularnego otrzymać można w Sekretarjacie, ul. Warszawska 20 i na schadzce u kol. sekretarza Kostucha.

Tow. śpiewu „Lutnia”. We wtorek 24 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jazda Kazimierza 5, lekcja śpiewu.

Tow. Obywateli Bydgoszcz-Szwederowo bierze udział w „Dniu Robotnika Katolickiego” w święto Wniebowstąpienia. Zbiórka o godz. 8 rano przed kościołem parafjalnym na Szwederowie, poczem pochód na Plac Piastowski. Zebranie zarządu w srode, 25 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. prezesa Konieczki. Komplet zarządu pożądaný.

Tow. śpiewu „Lira”. Dziś we wtorek wspólna lekcja. Z powodu omówienia wycieczki uprasza się o komplet.

Klub mandolinistów „Lirenka”. Lekcja dziś we wtorek o 7,30 wiecz. w lokalu p. Kalinowskiego, ul. Warszawska 15.

Tow. Czeladzi Katolickiej. W srode, o godzinie 7,30 zamiast zebrania odbędzie się w szkole im. Kopernika wykład o krajoznawstwie z przezrociami. Zbiórka o godz. 7,45 przed szkołą przy placu Kochanowskiego. O liczne przybycie członków oraz gości prosi zarząd.

Powszechny Związek Pracodawców. W srode, dnia 25 bm. o 3-ciej, w małej sali hotelu „Lengning”, ul. Długa 56 roczne walne zebranie. Liczne przybycie członków pożądané.

Sokol IV Bielawy. We wtorek ćwiczenia druhen i oddziału młodzieży żeńskiej na Stadjonie. Z powodu zbliżającego się zlotu kompletnej przybycie na ćwiczenia żąda naczelnik.

Sokol V Okole-Wilczak. Zbiórka drużyny ćwiczącej dzisiaj o godz. 7 w Domu Katolickim, celem ustalenia drużyny na bieg sztafetowy naokoło Polski.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie informacyjne odbędzie się w srode 25 bm. o godz. 8 wiecz. u kol. Hadego ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu ważnych spraw komplet pożądaný.

Baczność muzycy z własnymi instrumentami lub bez. Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz” poszukuje celem powiększenia swej orkiestry, dobrych buzyków z własnymi instrumentami lub bez. Warunki: każdy muzyk musi być członkiem towarzystwa. Zgłoszenia w Domu Czeladzi Kat. przy ul. Zygmunta Augusta, przy głównym dworcu, od godziny 8-ej we wtorki i czwartki na lekcjach u kapelmistrza p. Popieli.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Table with 2 columns: Commodity name and price per 100 kg. Items include Żyto, Pszenica, Jęczmień, Owies, Mąka żyt., etc.

Bank Polski płacił dnia 24 maja br. za:

Table with 2 columns: Currency type and exchange rate. Items include dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, etc.

Stanisław Kolpa nauczyciel Kunegunda Brzuchalska zaręczeni. 11811 Gromadno, w maju 1927.

Poszukuje biuralistkę biegłą w polskim i niemieckim języku dla przedsiębiorstwa filmowego. Przedst. osobiste wtorek od godziny 10-12. (11893) Wł. Piotrowski, Paderewskiego 32. III ptr.

Sprzedaż przymusowa przy ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 9 w srode, dnia 25. bm. (11836) nie odbędzie się. Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Nadleśnictwo Jachcice sprzeda w dniu 14 czerwca 1927 r. przed południem o godzinie 10 w lokalu p. Ziolkowskiego w Smukale (przystanek kolejki powiatowej) przez licytację około 800 m² budulcu sosn. I-IV kl. 1000 szt. drągów sosn. I-III kl. 1800 mp. szczapów sosnowych 500 mp. wałków sosnowych 1500 mp. gałęzi II kl. z leśnictw: Trzyczyn, Osowagóra, Czyżkówko, Zaciżse, Bocianowo i Jasinie. (11779) Płacić należy obecnemu przy sprzedaży. Państwowy Nadleśniczy.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza na dzień 13 czerwca 1927 r. godzinie 10 nieograniczony przetarg ofertowy na roboty urządzenia światła elektrycznego w 2 nowych budynkach 4 p. Lotniczego w Toruniu. Warunki przetargowe zostały ogłoszone w „Polsce Zbrojnej” dnia 19 maja 1927 r. i w „Monitorze Polskim” dnia 20 maja 1927 r. oraz są wywieszone na tablicach ogłoszeń 8 Okręgowego Szefostwa Budownictwa w Toruniu, 7. Okręgow. Szefostwa Budownictwa w Poznaniu, Magistrat miasta Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Inowrocławia, Włocławka i Poznania. 8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń. L. dz. 4760/27 Bud. (11782) Suche I. kl. na sprzedaż wagonowo po cenie 11 zł franco wagon Ostromecko. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr Ostromecko. (11473)

Sady i aleje owocowe w Żelaznem, Mrozowie i Smielinie do Dóbr Samostrzelskich należących wydzierżawione będą w licytacji najwięcej dającemu w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godzinie 13 w Kasie w Samostrzelu. Tylko za natych miastową zapłatą. (11808) Poszukuje się 1-2 pokoi nie umeblowanych na biura w centrum miasta, parter lub I. piętro. Zgłoszenia piśmienne pod „Biuro” do „PAR” Bydgoszcz, Dworcowa 72. (11818)

DROBNE OGŁOSZENIA

Grid of small advertisements including: Polecenia (Baczność!, Utracona młodość, zdrowie, temperament), Sprzedaże (2 domy, Stodoły), Poszukuje (Krawcowa, Inteligentna, Krawcowa, Poszukuje), Tokarza, Mieszkanie, Rozmaite (Ku uwadze, Zgubione), Pokoje (Pokoje, Pokoju), Dzierżawy (Piekarnia), Mieszkania (Mieszkanie, 2 pokoje, 2 pokoje).



Oszczędna i dbająca o swą bieliznę gospodyni używa tylko

Kosznik 33% GRYF

najlepszy i najtańszy proszek mydlany

KWK

Jedyny
wytwórca
na całą
Rzeczposp. Polskę
FR. KOSZNIK
FABRYKA
MYDEŁ
BYDGOSZCZ

POLECENIA

Ubranka (1591) do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 22a.

Fotograficzne aparaty momentalne (Schnellphotographie) po niskich cenach, już od zł. 150 począwszy, wykonuje zakład fotograficzny, Szubin. (F-5846)

Zakład fryzjerski dla pań i panów Podwale 20, Plac Kościeleckich poleca się. Golenie 20 gr. strzyżenie 60 gr., ondulacja 1 00 zł, mycie głowy 1,00 zł. (11825)

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nesesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627)

Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Rowery lepszych fabrykatów — „Wanderer”, „Brennabor” i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873)

Maszyny do szycia Singera i inne, damskie i męskie od 50 do 300 zł, z roczną gwarancją. Gramofony, harmoniki, zegary, ciemne meble, obrazy poleca po cenach najtańszych Pierwszy Dom Górnoślazaków Bydgoszcz, Śniadeckich 6 a. (10398)

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180)

Pilsownia karbuje i plisuje suknie od 2-5 zł, również batykuję i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II p., wejście z ul. Zaulek. (11465)

Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447)

Najtaniej z gwarancją wykonuje reperacje zegarów, zegarków i bizuterji. Ks. Skorupki 13. (11824)

SPRZEDAŻE

Piękna resztówka 160 mrg. pszenno buraczanej ziemi, dom 12 pokoi w parku i ogrodzie z kompletnym inwentarzem żywym martwym 50 tys. jak również moc innych majątków młynów wodnych, parowych, gościnieców, i interesów handlowych poleca i przyjmuje zlecenia biuro Pogoń, Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 18-15.

70 mórg pszennej ziemi, dom o 6 pokojach, pełny inwentarz, przy stacji, 12 klm. od Bydgoszczy, 35.000 zł. Szarek, Dworcowa 90 (F-5672)

Gospodarstwo 15 1/2 mórg dobrej średniej ziemi na sprzedaż. Zimnowody, Sandomierska 10, Bydgoszcz. (11709)

Dom piętrowy z ładnym składem, podwórzem i dużymi ubikacjami pobocznymi, w śródmieściu powiat. miasta Chodzieży na sprzedaż; również motor elektryczny 15 P. S., fabr. Bokelman i Kuble, trójfazowy, z owicim kupr. i przybor., w najlepszym porządku korzystnie na sprzedaż. J. Morzewski, Chodzież. (11767)

Gospodarstwa 5-670 morgowe, domy od 3.000 zł, oraz interesy handlowe sprzedaje „Polska Średniość” Hetmańska 25 11827

Gospodarstwa 160 mórg 50.000, 100 mórg 30.000, 67 mórg 25.000, 30 mórg 16.000 zł sprzedaje biuro Centralne, Dworcowa 69. F-5682

52 morgowe gospodarstwo, bez długu, położone w pow. bydgoskim, ziemia pszenno-buraczana, budynki w dobrym stanie, inwentarz nadkompletny, oraz wszelkie narzędzia rolnicze, na sprzedaż. Cena kupna podług umowy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Fr. Czajkowski, Dobrez, pow. bydgoski, poczta Kotomierz. (11783)

Dom i narożnikowy z interesem w rynku, miście powiatowym, (Pozn.) cały dom do objęcia 8.000 zł, dom II z 2 interesami w dobrym punkcie. Interes z mieszkaniem do objęcia 35 tys. zł, domek, wila z z ogrodem, 4 pokoje z kuchnią 10 tys. zł poleca biuro Pogoń Dworcowa 80 tel. 18-15

Kamienica II-piętrowa, komfortowa, z ogrodem za 30.000 zł na sprzedaż. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5681)

Sprzedam z powodu wyjazdu do Ameryki na przedmieściu Szamocina dom okazały z restauracją i kolonjalką, wielką salą do zebrań, kilka pokoi i kuchnie, kregielnia, wielki ogród 6-morgowy, cena 16.000 zł. Jan Michalak, właściciel, Szamocin, pow. Chodzież. (11784)

Małe urządzenie do składu na sprzedaż, ul. Mazowiecka 3. (11798)

Skład żywnościowy z towarami i mieszkaniem na sprzedaż. Spiesznie zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Wyjazd”. 11800

Piekarnia z zapędem elektrycznym i kolonjalką, jedyna w dużej wsi kościelnej na pograniczu, dom o 9 pokojach sprzedam lub zamienię na piekarnię w mieście gimnazjalnym. Zgł. do Dz. Bydg. pod „L. J.” (11794)

Skład z mieszkaniem, w centrum za 2.000 zł. sprzedaje „Renoma”, Pomorska 1. F-5675

Baczność! Oberża z kolonjalką, w wielkiej wsi kościelnej, 15 mórg dobrej ziemi, żywy i martwy inwentarz kompletny, na sprzedaż. Sokolowski, Plac Wolności 2. (F-5696)

Piekarnia korzystnie do nabycia. Walkowski, Bydgoszcz, Świętojańska 4. (11805)

Odstąpię moją koncesję na sprzedaż alkoholu i detaliczną sprzedaż tytoniu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „D. S.” (F-5663)

Pościele za 45 zł na sprzedaż. Ul. Fredry 5, w suterenie. (F-5673)

Gramofon sprzedaje Szczecińska nr. 5, I ptr. (F-5684)

Na sprzedaż obraz olejny duży, nadający się do kawał. pokoi. Wł. Śniadeckich 20, parter lowo. (F-5683)

Maszyna Singera z łańcuszkowym ściegiem korzystnie na sprzedaż. Wł. Switalski, Niedźwiedzia 4. (11843)

Orchestrion z elektr. zapędem i ciarkiem, sprzedaje Wojdylak, Poznańska 26. 11822

Pianino sprzedaje Koerd, Król. Jadwigi 4b. (F-5674)

Pianino sprzedaje korzystnie Wojdylak, Poznańska nr. 26. (11819)

Wóz handlowy kryty, dobrze utrzymany, do powożenia w jednego lub dwa konie, kupię zaraz. Of. pod „F. A.” do Dz. Bydg. (11810)

Lekka siodlarska maszynę kupię zaraz. Dworcowa nr. 37, telefon 19-27. (11799)

Sprzedam kompletne urządzenie fryzjerskie nadające się na salon damski, cena 350 zł. Toruń, Przedzamcze 12, II p. (11829)

Rowar „Torpedo” jak nowy korzystnie na sprzedaż i stalugi od maszyny do szycia. Pomorska 60, w podwórzu. (11817)

Sypialka dębowa okazujnie na sprzedaż. Promenada 40. F-5676

Dobrze mieczna kosa na sprzedaż. Proszkiewicz, Kujawska 99. (F-5691)

Wilczki rasowe na sprzedaż. Zduny 15. (F-5689)

Korzystnie na sprzedaż koń walach 4-letni z uprzężą platforma, i wózek dokard na dwóch kołach, ul. Bernardyńska 10, Wytównia Chemiczna. (11786)

Koń rolwóz i wózeki tanio na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 13. (11823)

KUPNA

Kupię małą posiadłość ziemską, 8.000 wplaty, dom czteropokojowy, prawdziwie pszena ziemia, blisko stacji. Wiśniewska, Dworcowa 66. (11809)

Majątek ziemski dla reflektanta ze znaczną zaliczką poszukuje. Of. „PAR”, Poznań, Al. Marciniowski-go 11, pod „Nr. 54.363”. (11766)

Kupię kilka wałków transmisyjnych grubości od 65-70 om. Parowa Garbarnia, Pakość, telefon 34. (11601)

Kupię wagonowa korę dębowa majowa. Zgłoszenia pod „Kora” do Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-5647)

Poszukuję kupna domu za wplatę 15.000 zł. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. 15”. (F-5647)

LEKcje

Rysunków w budownictwie udzielam. Oferty do filji Dziennika Bydgosk. pod „Rysunki”. F-5539

POSADY WOLNE

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, wysła Redakcja Stenografji, Warszawa, Szczygła nr. 12. (10695)

Chcesz otrzymać posadę musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycucają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. (8652)

Agentów na powiaty gnieźnieński, mogileński i żniński do sprzedaży szwedzkich wózków do mleka po gospodarzach i majątkach. Wirówki światowej sławy „Diabolo” i „Viking”. Bardzo dogodne warunki sprzedaży i wysoka prowizja. Zgłoszenia przyjmuje Inspektor okręgowy firmy Szwedzkie Wirówki Pumpsep, Poznań, Stanisław Hologa, Gniezno, Rynek 13. (11788)

Poszukuję dla rutynowanego rolnika, administracji majątku z odpowiednią kaucją. Zgłosz. przyjmuje Sokolowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (F-5662)

Potrzebni zaraz samotni: czeladnik młynarski i maszynista na motor gazowy Hillogo, tylko dobrzy fachowcy. Zgłoszenia osobiste: Młyn Lubianka, powiat Toruń. (11787)

Pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Hetmańska 19. Bydgoszcz. (11792)

Bluralistka samodzielna, biegła w językach francuskim, niemieckim i polskim potrzebna. Reflektuję tylko na pierwszorzędna siłę. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków pod „J. P.” do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F-5686

2 czeladników szwedzkich dobrych rzemieślników na szytą damską pracę (spec. francusk. obc.) poszukuję zaraz. Praca stała i podróż się zwraca po 3 mies. (11790) Apolinary Bociek, Inowrocław, Zygmuntowska 2.

Chłopak 16-letni do konia potrzebny. Jan Zborowski, fabryka mebli, Sw. Trójcy nr. 14. (11842)

Krawcowa dzielna w dom może się natychmiast zgłosić. Kielbich, Król. Jadwigi 16. (11795)

Krawczyńie do maszyn elektrycznych na spodnie przyjmie „Industria”, Kujawska 124. 11832

Poszukuję czeladnika krawieckiego na duże sztuki zaraz. B. Powalowski, Bydgoszcz, Jasna 13. (11804)

Poszukuję natychmiast czeladnika malarskiego. R. Mandelke, Miasteczko, powiat Wyrzysk. (11609)

Potrzebuję zaraz na stałą pracę 4-5 czeladników krawieckich. Podróż wolna. Isidor Salomon, Mroczka. F-5578

Może się zgłosić zaraz dzielny lakiernik Jan Ochocki, mistrz siodlarski, Chelma (Pomorz). (11738)

Krawców z dolnych pomocników poszukuje Bystrzyński, mistrz krawiecki, Janowiec. (11718)

Krawcowa potrzebna. Sienkiewicza nr. 51, part. prawo. (F-5678)

Uczeń z poradnej rodziny potrzebny do firmy Florjan Śniegowski, Śniadeckich nr. 21. Specjalność: Ozdobny do trumien, zamki, okucia meblowe, narzędzia i t. d. (F-5687)

Kucharka dobrze polecona i służąca natychmiast potrzebna. Dworcowa 38. (F-5679)

Służąca uczciwa i pracowita, do wszelkiej pracy domowej i gospodarstwa potrzebna zaraz. Misiakowa, Wyrzysk. (F-5685)

Posługaczka lat 30-35, do prac domowych na przedpołudnie zaraz potrzebna. Adres wskazuje filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-5680)

Dziewczę młode, pozaszkolne, do całodziennych posług potrzebne. Zgłoszenia pomiędzy 4-5, Krasieńskiego nr. 9, I. (F-5671)

Służąca ze świadectwami, obeznana z warszawską kuchnią i do wszel. prac domowych potrzebna zaraz. Gdańska 54, II. p. prawo. 11831

Dziewczę sierota, od 14-16 lat, potrzebne na wieś do pomocy gospodyni, w pobliżu Bydgoszczy, na stałe zatrudnienie. Zgłosz. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod nr. „1416”. F-5690

Szofer-służący z dobrimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. pod „U. U.” do Dz. Bydg. 11797

POSADY POSZUKUJĄ

Urządnicę gospodarczy z długoletnią praktyką, na niewyp. stanowisku, żonaty i dziecko, chce mieć stanowisko od lipca lub później. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „P. K. 40”. F-5625

Skromna paniątka przyjmie posadę w interesie lub w cukierni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Skromna”. (11793)

DZIERŻAWY

Lokal biurowy w pobliżu sadu, znajdującego się od lat 20 bez przerwy w rękę adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10” do Dz. Bydg. (10276)

Poszukuję dzierżawy składu z mniejszym miastem albo w dużej wsi kościelnej przy trakcie, gdzie pewna egzystencja. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „Dzierżawa składu”. (11555)

Skład i sprzedaż wyrobów cukiernych w dobrym położeniu, w granicznym miście natychmiast tanio sprzedam. Zgł. pod „L. 20” do agencji Dz. Bydg. Kazimierz Kromka, Teczew, ul. Dworcowa nr. 26-27. (11768)

MIESZKANIA

Mieszkania 1-2 pokojowego poszukuje. Placę za rok z góry i remont. Zgłoszenia pod „1-2” do Dz. Bydg. 11640

W centrum miasta zupełnie nowy budynek, 20x8 mtr., nadający się na każde przedsiębiorstwo, lub fabrykę zaraz od właściciela do wydzierżawienia, także basen cementowy na sprzedaż. Właściciel domu ul. Dworcowa nr. 80. F-5593

Poszukuję 2-pokoje z kuchnią, czynsz platny z góry za rok. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „D. S.” (11807)

Bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1. 6. mieszkania 2-3 pokojowego w śródmieściu. Placę czynsz za rok z góry. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. M. 21”. (11796)

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie na takie same w podwórzu, ostatnie piętro. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Z. 20”. F-5700

Mieszkania 2-3-5 pokojowe do wynajęcia. „Renoma” Pomorska 1. (F-5676)

POKOJE

Pokój umebł. do wynajęcia od 1. 6. Ossolińskich nr. 19, I ptr. prawo. (11583)

Pokój umebł. do wynajęcia bez pościeli, ul. Mazowiecka nr. 41-42, I ptr, brama wjazdowa, frontowe. (11791)

Pokój umebł. dla pracuj. pana lub pani do wynajęcia. Śniadeckich 49, I. piętro, prawo. (11840)

Pokój umebłowany dla 1-2 solidnych panów do wynajęcia. Lipowa 3, II piętro prawo. (11806)

Pokój umebł. do wynajęcia, ul. Dworcowa 56, 3 ptr. (F-5699)

RÓŻNE

Bar Angielski Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł. 9860

Nad otwartem morzem! Ostrowo, poczta Krokowo, pow. morski, pensjonat „Pod Chorągiewką” Walerji Szenińskiej otwarty od 1 czerwca. Kuchnia obfita i smaczna. Ceny niskie!! (11789)

Letniska poszukują dwie rodziny 2 i 3 osoby, można z osobna, z obiadami, las, sucha miejscowość. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „B. F.” (F-5688)

Młody przystojny kawaler, właściciel drogerji lat 28, Pomorzanie, muzykalny i wesolego usposobienia, pragnie zapoznać miłą interesującą panią do celu matrymonjalnym. Blondynki o zgrabnej figurze do lat 25 niech raczą łaskawie zgłosić się z fotografią, której zwrot z zapewnieniem najściślejszej dyskrecji słowem honoru się zaręcza, pod „Przyszłość zapewniona” do adm. Dziennika Bydg. 11552

Kawaler katolik, na początku 30 lat, dużego wzrostu, z mies. emerytura około 200 zł, poszukuje religijnej, ośzczędnej towarzyski życia, ewentl. wżeni się w jakiegokolwiek przedsiębiorstwo. Łask. zgłosz. o ile możliwości z fotografią pod „Kawaler-katolik” do Dziennika Bydgosk. (11557)

Wdowiec mistrz malarski poszukuje gospodyni do dzieci, celem zaopiekowania się nimi oraz zarządzania gospodarstwem. W przyszłości po obopólnym poznanii się małżeństwo niewykluczone. Zgł. pod „J. C. 30” do agencji Dz. Bydg. K. Kromka, Teczew, Dworcowa 26-27. (11769)

„Matrymonjum” (trzeci rok istnienia), największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50-80 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie pragnących wyjść zamaż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całym zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne; wybór oblrzymi. (8992)

3-4000 zł pożyczki poszukuje. Zastaw hipoteka złotowa na majątku ziemskim. Zgł. pod „A. W.” do Dz. Bydg. 11546

Wspólnika czynnego przyjmie dobrze prosperująca hurtownia spożywcza w mieście przy wplacie 10 tysięcy zł ewtl. sprzedaż; korzystne warunki. Zgłosz. pod „A. Z.” do Dz. Bydg. 11547

Wspólnictwo poszukiwane do zakładu prania i prasowania. Ubikacje i sklep na miejscu. Zgłosz. pod „Wspólnictwo” do „PAR” Dworcowa 72. (11721)

W sobotę, 21. bm. po południu rozstał się z tym światem z powodu nieszczęśliwego wypadku nasz najdroższy syn i kochany brat

ś. p. Edward Władarczyk

w 23 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Samostrzel, dnia 24 maja 1927.

Pogrzeb i msza św. odbędzie się w środę o godz. 9 rano w kościele parafj. w Sadekach. (11818)

Rozporządzenie

o obowiązku zgłaszania zapasów żyta w ziarnie.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 17 maja 1927 r. Nr. dz. III/S. 2181/27 na podstawie artykułu 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. 110. poz. 875) zarządzam ujawnienia zapasów żyta.

Posiadający zapas żyta w ziarnie w ilościach nie mniejszych od podanych poniżej, winni zgłosić go osobiście lub listem poleconym. Obowiązek zgłoszenia ciąży na rolnikach obszaru poni 20 ha, kupcach i firmach zbożowych, młynach i wogóle właścicielach wszelkiego rodzaju magazynów zbożowych. Obowiązek zgłaszania dotyczy także tych, którzy przechowują u siebie zapasy, należące do wymienionych osób. Posiadający zapas żyta na terenie dwóch lub więcej komisariatów obwodowych lub miast zgłaszają go dla każdego swego gospodarstwa względnie przedsiębiorstwa oddzielnie do komisarza obwodowego lub magistratu, właściwego dla danej miejscowości.

Zgłoszeniu podlegają zapasy żyta od następujących ilości począwszy:

1. w gospodarstwach od 20—100 hektarów — od 20 kwintali (centnarów metrycznych à 100 kg) począwszy,
2. w gospodarstwach ponad 100 hektarów — od 100 kwintali począwszy,
3. w młynach — od 100 kwintali
4. w handlu zbożowym i t. d. — od 50 kwintali począwszy.

Zgłoszenie należy skutecznie wedle stanu zapasów z dnia 25 maja b. r. i sporządzić w sposób następujący:

- a) imię i nazwisko (firma zgłaszającego)
- b) miejsce zamieszkania
- c) gdzie znajduje się zapas
- d) jeżeli zapas nie jest własnością zgłaszającego, imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania właściciela

Zgłaszam niniejszym stan posiadanego zapasu żyta w ziarnie... kwintali (centnarów metrycznych po 100 kg.), dnia ... maja 1927 r.

(Miejscowość)

Zgłoszenie zapasów nie pozbawia właściciela wzgl. posiadacza lub przez nich upoważnionej osoby prawa sprzedaży posiadanego żyta lub innego rozporządzenia się nim.

Winni niestosowania się do postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą w myśl art. 4 ustawy, z dnia 2 lipca 1920 r. w brzmieniu nadanem w art. 4 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w połączeniu z art. 18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 r. o zmianach w kwotach pieniężnych przepisów karnych i t. d. (Dz. Ust. 9, poz. 89) aresztem do 14 dni i grzywną do 10 000 zł lub jedną z tych kar. Jednocześnie może być orzeczona konfiskata zapasu.

Wojewoda: Bniński

Powyższe ogłasza się z nadmienieniem, że z obrębu miasta Bydgoszczy należy zapasy żyta zgłosić w odnośnych Komisariatach policyjnych wedle stanu, jak w punkcie 4 najpóźniej do 27 maja br.

Bydgoszcz, dnia 21 maja 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(-) Hańczewski, Radca miejski.

Licytacja

towarów kolonialnych i delikatesów

przy **Starym Rynku nr. 30** narożnik ul. Kościelnej.

W **środe, dnia 25. maja br.** o godz. 10^{1/2} przed południem sprzedawane będą z powodu całkowitej likwidacji interesu, pozostałe wszelkie towary kolonialne i delikatesy, jak następuje:

rozmaite konserwy, konfitury, herbaty, kawy, szparagi, wina słodkie i węgierskie i wiele innych towarów.

Michał Piechowiak,

zaprzyślony licytator i taksator.

Diuga 8. Telefon 1651.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dzień **10 czerwca br.** godzinie 9 na zakup od

2-5000 żarówek.

Warunki przetargowe zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim“ z dn. 20 maja 1927 r. i „Polsce Zbrojnej“ z dnia 19 maja 1927 r. oraz są wywieszane na tablicach ogłoszeniowych 8. Okręg. Szefostwa Budownictwa w Toruniu i magistratach m. Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i Torunia.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń. L. dz. 4903/27 Adm. Mat. (11781)

Państw. Nadleśnictwo Różanna sprzedaje przez licytację w **czwartek, dn. 9 czerwca 1927 r.** w hotelu p. Nowaka w **Koronowie**

sosnowe drewno opałowe, budulcowe i drągi z wszystkich leśnictw oraz **dębowe szczapy i wałki** z leśnictwa Tylina Góra.

Placie należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży. (11778) **Państwowy Nadleśniczy.**

Do prania

używajcie tylko

mydła „Lesyna“ i „Lesyl“.

Macie wtenczas tą pewność, iż bielizna Wasza będzie śnieżno-biała bez wszelk. uszkodzenia jej.

Mydła „LESYNA“ są nader oszczędne i mocno szumujące.

„LESYL“ jest to znakomity, wolny od chloru i nieszkodliwy proszek mydlany, silnie działający.

Mydła „Lesyna“ i „Lesyl“ otrzymacie w każdym lepszym interesie kolonialnym i we wszystkich specjalnych interesach.

Sprzedaj dla odsprzedających wprost z składnicy Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiej 8b. Telefon 1759.

„LESYNA“ dawn. C. Lemke i Syn, Wejherowo. (10789)

POSADY

Dzielna

(11847)

książkowa

która zarazem musi przeprowadzić korektę mniejszego pisma, biegła w języku polskim i niemieckim, może się zgłosić.

Oferty z życiorysem i odpisem świadectw uprasza się pod nr. „800“ do admin. „Dziennika Bydgoskiego“.

Poszukujemy możliwie zaraz

młodszego korespondenta (ki)

mogącego (ca) tłumaczyć korespondencję handlową z języka niemieckiego na polski i piszącego (ca) biegle na maszynie. Stenotypista (ka) otrzyma pierwszeństwo. O zgłoszenia piśmienne z dołączeniem fotografii i odpisów świadectw z dotychczasowej działalności oraz podaniem żądanej pensji uprasza (11848)

Przemysł Drzewny Hermann Schütt, Czersk (Pomorze).

Fabryka kabli poszukuje samodzielnego

majstra do wytwórni gumy,

obeznanego z wyrobem masy gumowej do kabli, maszynami do natryskiwania i nakładania gumy oraz wyrobem taśmy izolacyjnej. Oferty pod „Kablodrut“ do Tow. Rekl. Międzynar. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 (11574)

Do wytwórni drutu miedzianego

poszukuje się

majstra samodzielnego

obeznanego z przeciągarkami automatycznymi (Mehrfachzug). — Oferty pod „Kablodrut“ do Tow. Rekl. Międzynarodowej j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska 124. (11575)

Ekspedjentki-kierowniczk

która już pracowała w większych magazynach obuwia posiad. dłuższą praktykę i nie wyżej lat 35, poszukuje zaraz lub od 1 lipca b. r. Posada stała za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia z opisem świadectw, dołączeniem fotografii i podaniem pretensji do firmy **Jan Zieliński, Toruń, ul. Szeroka 31.** (11828)

Tylko najlepszy uznany do prania



Króla
PROSZEK MYDLANY

PRZEKONAŃ SIĘ!

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
WARIZ.TOW. **MOTOR** Sp. Akc.

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KAPIELOWY

SOLE DO KAPIELI z KWASEM WĘGLOWYM
(do talwego przyrządzania kąpiel w domu).

ORAZ

SOLE DO KAPIELI TLENOWEJ

UWAGA! LECZENIE POWYŻSZENI KAPIELAMI PRÓWADZIĆ NALEŻY PODŁĄŻENIEM WOKAZOWEK LEKARZA. JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE SŁABSZE KAPIELE.

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI

MYDŁO „CAZIMI“

METAMORPHOSA



Piegi

złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarz **Jana Gadebuscha „Axela“** krem od piegów 1, skóra 2,50 zł, 1/2, 1/4, 1/8, 4,50 zł, do tego

mydło „Axela“ 2 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w nast. drogerjach i aptekach:

Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kuźaj, Apteka, Bydgoszcz, Diuga. Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedźwiedzia. St. Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8. M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotłoga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. B. Lewandowski, Bydgoszcz, Diuga nr. 41. B. Kiedrowski, Diuga 64. A. Kłonecki, Osle (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Gluma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a. Drogerja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5. Drogerja Teatralna, Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3. W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20. M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 27. Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43. Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15. Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schielefeld, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowo, Kopczyński, Drogerja „Minařwa“, ul. Sniadeckich, Kindemann, ul. Nakleńska. (11844)



Tylko 6 tygodni karmiona prawdziwą Centraliną **Michałowski-go**. Centralina do nabycia w drogerjach, aptekach i Rolnikach. Tylko w oryginalnym opakowaniu. (11183)

Na raty! **Wóziki dziecięce**

w wielkim wyborze, walizki, teki, torbki skórkowe, zabawki poleca (6131)

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a. Proszę zwaćcać na dokładny numer domu.

Sieczka ze słomy żytniej

podwójnie przesiewana i odkurzana, w każdej ilości korzystnie do oddania. **Śrótownia-sieczkarnia Dworcowa 18 d.** (F-5524)

Skóry atunowe surowcowe i blanki poleca (11499)

Polska Hurtownia Skór Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, ulica Diuga nr. 31.

Składu z przyległym mieszkaniem nadającego się na biawaty, poszukuje zaraz w dzierżawę lub zamienię mój skład bław. w pow. mieście w rynku na podobny. Zgłoszenia pod „S. S.“ do Dz. Bydg. (11785)

Skład kolonialny i delikat., 5 pokoi i kuchnia, w centrum miasta Grudziądza sprzedam z powodów rodzinnych. Wiadomość w Dz. Bydg. (11714)

Ostromecko miejsce wycieczkowe urządza w niedzielę i święta (11801)

Koncert na który zaprasza uprzejmie gospodarz Meller.

Śrut MOTOR

we większych i mniejszych ilościach oddaje **St. Szukalski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95a. Tel. 839 i 1162.** (11680)

60 P. S., na gaz ssący, Hüllego, jeszcze w biegu zaraz na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje (F-5437)

Burzyńska, Podobowice powiat Żnin.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia z ograniczonym 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.